Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, niedziela 7 listopada 1937 Nr 306

„Nie żebrak, lecz profesor...“

Ma się rozpocząć w tych dniach w Wilnie proces grupy p. H. Dembińskiego, oskarżonej o komunizm. Przypomni się pewien okres w życiu naszej inteligencji, młodszej i starszej, kiedy na zebraniach dyskusyjnych młodzieży akademickiej i w salonach lewicowo nastrojonej inteligencji dawano wyraz entuzjazmowi dla komunizmu i jego dzieła w Rosji. Okres ten należy już do minionej — oby na zawsze — przeszłości, a jego ostatnim chyba echem będzie proces wileński.

Inteligencja polska przestała entuzjazmować się „ustrojem“ komunistycznym, odwraca się od niego ze wstrętem. Tak samo młodzież akademicka... Organy nawet tak lewicowych organizacyj, jak „Wici“ i jak „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej“ odżegnywują się energicznie od komunizmu. Nie jest to jeszcze proces duchowy doprowadzony do końca. Jego uwieńczeniem powinno być zupełne odwrócenie się tych kół od marksizmu w każdej formie, od socjalizmu w ogóle. A tego jeszcze w tych kołach nie widać.

Czemu przypisać odwrót naszej lewicowej inteligencji od komunizmu?

PISARZE LEWICOWI.

Wielką — jeśli nawet nie rozstrzygającą — rolę odegrali tu lewicowi pisarze zagraniczni, jak A Gide i Celine, bardzo popularni w tych kołach... Gdy nasi polscy znawcy życia w Rosji i komunizmu podawali rzeczowe i obiektywne wiadomości o potwornościach bolszewickich, byli przez koła lewicowej inteligencji posądzani o wysługiwanie się reakcji, wstecznictwu i t. d., o kłamstwo. I trzeba było dopiero, żeby tam, do Rosji, pojechał A. Gide, komunista, i Celine, pisarz wyprany chemicznie z wszelkiej „tradycji“, by nasi lewicowi inteligenci wreszcie uwierzyli, że — Rosja jest domem niewoli, parodią ustroju, państwem gwałtu.

Po tym, co po powrocie z Rosji piszą Gide, Celine, Jacoby i in., już by p. Słonimski nie mógł drukować swojego duetu między krytykiem, a wielbicielem Sowietów, — a i słynny numer „Płomyka“ byłby dziś po tym wszystkim niemożliwy.

Pozostałoby jeszcze ustalić, czy analogiczny proces duchowy przechodzi także żydowska inteligencja w naszym kraju? Czy i w jej szeregach zaznacza się odwrót od entuzjazmu dla komunizmu?... Ale o tym mogłyby nam powiedzieć tylko żydowskie organy opinii, oczywiście uczciwe.

ZGNĘBIENIE JEDNOSTKI.

Byłoby rzeczą interesującą stwierdzić, jakie argumenty odepchnęły od Sowietów naszą inteligencję lewicową.

Warto podkreślić, że przez wszystkie ostatnie prace i studia lewicowych inteligentów o Rosji Sowieckiej i komuniźmie przewija się oburzenie z powodu niekulturalnych metod stosowanych w Bolszewii, szczególnie do tamtejszej inteligencji. Zwraca się uwagę na brutalność władz w stosunku do ludzi, na upadek oświaty i kultury, na poniżenie ludzi oddanych badaniom naukowym i pracy naukowej, na osaczenie ich — jak dzikich zwierząt — szpiegami G. P. U., na zupełny wreszcie brak wszelkiej wolności.

Gide w swym „Powrocie z ZSRR.“ oświadcza, że Rosja Sowiecka zniszczyła wolność w wyższym nawet stopniu, niż III Rzesza Hitlera, co pod piórem lewicowego, do niedawna komunistycznego, pisarza, ma swoją szczególną wymowę.

Tatiana Czernawina (żona ichtiologa, przedstawicielka też lewicowo nastrojonej inteligencji rosyjskiej) umknąwszy szczęśliwie z mężem i synem z obozu koncentracyjnego w Rosji, opisuje w swej książce: „Zbiegowie z G. P. U.“ — potworne stosunki panujące w Rosji... M. in. podnosi denuncjatorstwo, jako plagę, która ciężką zmorą zaciążyła nad życiem inteligenta w Rosji. I dorzuca słuszną uwagę: — Denuncjantów nigdzie nie brak, — denuncjantami posługują się różne rządy, — ale tylko rząd komunistyczny w Rosji zdobył się na taką potworność, jaką jest apelowanie do obywateli, by denuncjowali bezpiecznie na lewo i na prawo... Jeden z afiszów w Leningradzie wołał: „Towarzyszu, wydawaj swoich towarzyszy, burżujów, popów i innych kontrrewolucjonistów“. Rezultatem jest to, iż ludzie mający z kimś „obrachunki“ posługują się w stosunku do niego denuncjacją o rzekomym uprawianiu „kontrrewolucji“. Łatwo sobie wyobrazić, jak wygląda samopoczucie tych inteligentów szczutych przez G. P. U., a drżących o życie w obawie przed najbliższą rodziną.

OBUWIE WYKROJONE Z DYWANU.

Warto z tej książki zacytować jeszcze jeden bardzo wymowny ustęp.

„O ile — pisze p. Czernawina — spotykało się (w Leningradzie) człowieka w wytartym i spłowiałym okryciu, przepasanego sznurkiem, w obuwiu wykrojonym ze starego dywanu, z popękanymi od mrozu i poparzonymi rękoma, o błędnym i zgłodniałym spojrzeniu, — to nie był to po największej części żebrak, ale profesor, uczony, może członek Akademii“.

Oto widzicie, jak wygląda „raj“ pomyślany przez Marksa, a zbudowany przez Lenina i Stalina! Jedno wielkie, ohydne, więzienie, nad którym co chwila grzmią salwy karabinów, rozstrzeliwujące spragnionych śmierci niewolników.

Tak wygląda w praktyce ten Marks, w którym wielu „pięknoduchów“ widziało rozwiązanie wszystkich trudności i szczyt pomyślności.

I ten straszliwy obraz kreślą nie „reakcyjni“, „klerykalni“, „faszystowscy“ pisarze, ale — marksiści, jak A. Gide, — antytradycjonaliści, jak Celine, — radykali, jak Czernawina... Dlatego inteligencja odwraca się z obrzydzeniem od Rosji Sowieckiej. J. P.

Ostatnia prośba do „Dziennika Polskiego“

Przed dwoma dniami zwróciłem się („Głos Narodu“ z 5. XI b. r.) do redakcji „Dziennika Polskiego“ (Lwów) z prośbą o sprecyzowanie dwóch ogólnie sformułowanych zarzutów, względnie insynuacyj, które „D. P.“ skierował: 1) pod adresem „Głosu Narodu“, — i 2) pod moim osobistym adresem. „Głosowi Narodu“ zarzucił „D. P.“, że jest związany „z bardzo podejrzaną polityczną akcją“. Mnie zaś osobiście dotyczyła jego insynuacja zawarta w tytule artykuliku: „Ks. Piwowarczyk, masoneria i katolicyzm“.

Na moją prośbę odpowiada „Dziennik Polski“ długim wywodem, z którego wynika, że owa „bardzo podejrzana polityczna akcja“, z którą „Głos Narodu“ jest rzekomo „związany“, polega na popieraniu „frontu Morges“. Natomiast kompletnym milczeniem pomija teraz „D. P.“ moją prośbę o wyjaśnienie insynuacji pod moim adresem. Uważając, że „D. P.“ nie spełnił mojej pierwszej prośby, proszę go po raz drugi i ostatni, by mi odpowiedział jasno i wyraźnie na pytanie, co ma oznaczać insynuacja zawarta w słowach: „Ks. Piwowarczyk, masoneria i katolicyzm“? Dopiero wtedy zajmę stanowisko wobec zarzutu postawionego „Głosowi Narodu“.

W końcu dodam, że według ogólnie przyjętych zasad uczciwości publicystycznej wypadało by, by autor, który stawia publicznie zarzut natury osobistej, wymienił swoje nazwisko, — zwłaszcza, jeśli, jak w moim wypadku, chodzi o insynuację masońską i to jeszcze zrobioną księdzu.

Ks. Jan Piwowarczyk.

Włochy przystąpiły do układu antykomunistycznego

Rzym, 6. XI. (PAT). Agencja Stefani donosi: Dzisiaj rano o godz: 11 w pałacu Chigi został podpisany protokół, na mocy którego Włochy przystępują w charakterze pierwotnego sygnatariusza do układu przeciwko kominternowi, zawartego 25 listopada 1936 r. pomiędzy Niemcami a Japonią.

Protokół został podpisany ze strony włoskiej przez ministra spraw zagr. Galeazzo Ciano, ze strony niemieckiej przez ambasadora von Ribbentropa, ze strony Japonii przez ambasadora Hotta.

Protokół ma brzmienie następujące:

Zważywszy, iż międzynarodówka komunistyczna w dalszym ciągu zagraża cywilizowanemu światu, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, zakłócając i niszcząc pokój i ład, w przekonaniu, że jedynie ścisła współpraca pomiędzy wszystkimi państwami, zainteresowanymi w utrzymaniu pokoju i ładu może ograniczyć i usunąć to niebezpieczeństwo, zważywszy, że Włochy, które z nadejściem ustroju faszystowskiego zwalczały z nieugiętą stanowczością to niebezpieczeństwo i wyeliminowały ze swego terytorium międzynarodówkę komunistyczną, postanawiając stanąć w walce przeciwko wspólnemu wrogowi obok Niemiec i Japonii, które ze swej strony są ożywione tą samą wolą bronienia się przeciwko międzynarodówce komunistycznej, zgodnie z art. 2. układu przeciwko międzynarodówce komunistycznej, zawartemu w Berlinie 25 listopada 1936 roku pomiędzy Niemcami a Japonią, — rządy Włoch, Rzeszy niemieckiej i rząd cesarski Japonii postanowiły co następuje.

Art. 1. Włochy przystępują do układu przeciwko międzynarodówce komunistycznej i do dodatkowego protokółu, zawartego 25 listopada 1936 roku pomiędzy Niemcami a Japonią.

Art. 2. Włochy będą uważane za sygnatariusza pierwotnego wyżej wymienionego układu i protokółu dodatkowego.

Art. 3. Protokół obecny będzie stanowił część integralna wymienionego układu i protokołu dodatkowego.

Art. 4. Protokół ten został zredagowany w języku włoskim, japońskim i niemieckim i każdy z tych tekstów będzie uważany jako autentyczny. Protokół wchodzi w życie z dniem podpisania.

—oOo—

P. Prezydent R. P. przyjął przedstawicieli niem.

Warszawa, 6. 11. (PAT). W związku z ogłoszoną wczoraj deklaracją rządu polskiego, dotyczącą traktowania mniejszości niemieckich w Polsce, przyjął Pan Prezydent R. P. pp. senatorów Hasbacha i Wiesnera oraz p. Kohnerta, jako przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce.

Pan Prezydent wyraził zadowolenie z ogłoszonych w obu krajach deklaracji, ujętych w duchu porozumienia z dnia 26 stycznia 1934 r. oraz zapewnił, że mniejszość niemiecka w Polsce, zachowując pełną lojalność wobec państwa i konstytucji polskiej, może liczyć i nadal ze strony rządu polskiego na życzliwe rozpatrywanie jej interesów w ramach podstawowych ustaw.

Poprawić i umocnić przyjaźń polsko-niemiecką pragnie Hitler

Berlin, 6. XI. (PAT). Kanclerz Rzeszy Hitler, podczas przyjęcia przedstawicieli mniejszości polskiej w Niemczech oświadczył, że wspólna deklaracja niemiecko-polska, dotycząca obustronnej ochrony mniejszości narodowych, ma poprawić i umocnić przyjacielskie stosunki między obu narodami. Wykonanie w praktyce wytycznych, zawartych w deklaracji, może się przyczynić w sposób istotny do osiągnięcia tego celu. Usiłowania rządu Rzeszy idą w tym kierunku, aby ukształtować harmonijnie i w duchu pokoju wewnętrznego współżycia ludności polskiej z większością niemiecką.

W okresie wielkiego bezrobocia — stwierdził dalej kanclerz Hitler — i wielkich wyrzeczeń, na jakie jeszcze wielokrotnie są narażeni członkowie większości niemieckiej — mniejszość polska bierze w pełni udział w rozwoju gospodarczym Rzeszy.

Następnie kanclerz Hitler oświadczył, że jeżeli chodzi o dostarczanie każdemu obywatelowi Rzeszy chleba i pracy, to wolą rządu jest, aby zasada ta była również przeprowadzona w stosunku do ludności polskiej.

Kanclerz Hitler nadmienił następnie, że przyznanie ochrony prawnej dla ludności polskiej w Niemczech musi być połączone z wymaganiem lojalności wobec państwa i wyraził życzenie, aby mniejszość niemiecka w Polsce miała zapewnioną możność ochrony i możność rozwoju na glebie do której wrosła.

Kanclerz Hitler zakończył swe oświadczenie słowami: „Wzniosły cel układu, który swego czasu zawarłem z wielkim wodzem państwa polskiego marszałkiem Józefem Piłsudskim, zbliża się przez tę wspólną deklarację w sprawie zagadnień mniejszości ku swemu urzeczywistnieniu".

Głosy prasy niemieckiej

Berlin, 6. 11. (PAT). Deklaracja rządowa w sprawie mniejszości narodowych obu krajów, opis przyjęcia delegacji związku Polaków u kanclerza Hitlera oraz komunikat o rozmowie kanclerza z amb. Lipskim, ukazały się w nocnych wydaniach dzienników berlińskich na czołowych miejscach pod wielkimi tytułami, podkreślającymi znaczenie osiągniętego porozumienia.

„Berliner Tageblatt" poświęca tej sprawie artykuł wstępny, w którym pisze, że deklaracja jest początkiem do oczyszczenia rozległego pola, najeżonego trudnościami i niebezpieczeństwami sporów, przez które jednak wiedzie droga do przyjaznej współpracy sąsiedzkiej wolnej od wszelkich zakłóceń. Doniosłość tej deklaracji podkreślona została przez przyjęcie przez głowy państw przedstawicieli obu grup mniejszości.

Zapoczątkowana w ten sposób współpraca, kończy dziennik, przyczyni się do uspokojenia Europy.

Uchwała Związku Polaków w Niemczech

Berlin, 6. 11. (PAT). Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech powzięła następującą uchwałę:

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech wita z żywym zadowoleniem oświadczenie rządu Rzeszy, które stwarza formalną podstawę normalnych warunków życia i rozwoju narodowo-kulturalnego ludności polskiej w Niemczech.

Brak takich podstaw w dotychczasowym ustawodawstwie Rzeszy dawał się Polakom w Niemczech dotkliwie odczuwać.

Sprawiedliwe stosowanie wytycznych, zawartych w deklaracji rządu, przyczyni się niezawodnie do ułożenia się dobrego i harmonijnego współżycia z większością, czego ludność polska w Niemczech gorąco pragnie.

Naprężona sytuacja w Gdańsku

Min. Chodacki wyjechał do Warszawy

Warszawa, 6. 11. (Tel.). „Goniec Warszawski" podaje następującą depeszę własną z Gdańska: We wtorek 9 b. m. odbędzie się posiedzenie sejmu gdańskiego i w związku z tym kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej przygotowuje szereg projektów ustawodawczych. Urzędowo komunikują, że Volkstag przyjmie jako oficjalne godło chorągiew ze swastyką, przyjmie niemieckie ustawy przeciwżydowskie oraz niemiecką ustawę o państwowym wychowaniu młodzieży. Partia narodowo-socjalistyczna na podstawie uchwały Volkstagu zostanie uznana uroczyście jako jedyna organizacja polityczna dozwolona w Wolnym Mieście. Nad to na tym posiedzeniu wygłoszone zostaną nieznane jeszcze deklaracje, które na razie czynniki hitlerowskie otaczają ścisłą tajemnicą. W kołach politycznych gdańskich panuje niebywałe naprężenie, zaś czynniki hitlerowskie okazują pewność siebie w sprawie urzeczywistnienia swych maksymalnych dążeń programowych. Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Chodacki udał się do Warszawy. Cel jego wyjazdu nie jest znany, jednak nie ulega kątpliwości, że pozostaje on w związku z niesłychanym naprężeniem w sytuacji politycznej w Wolnym Mieście. Ludność polska w Gdańsku ogarnięta jest wielkim niepokojem. Znowu zanotowano kilka napadów na Polaków. Ścisła współpraca administracji gdańskiej z kołami partii narodowo-socjalistycznej uniemożliwia wszelką obronę ludności polskiej przed terrorem.

Pacyfikacja polityczna w Gdańsku

PRZED OGŁOSZENIEM AMNESTII.

Gdańsk 6. 11. (PAT) Sejm gdański zbierze się w poniedziałek 8 bm. celem uchwalenia ustawy amnestyjnej. Amnestia obejmować ma przestępstwa karne o charakterze politycznym, popełnione do 15 października br. za które przewidziane są grzywny lub więzienie do jednego roku. Dotyczy ona kar jeszcze nie odbytych oraz spraw, w których wyroku jeszcze nie wydano. Dochodzenia dyscyplinarne w sprawach politycznych zostaną w podobny sposób umorzone. W poszczególnych wypadkach zapadnie decyzja właściwej instancji sądowej względnie decyzja dyscyplinarna. Od decyzji tej można się odwołać do senatu. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

———o———

Konferencja komunikacyjna w Warszawie

Warszawa, 6. 11. (PAT) Dziś o godzinie 9 rano na zaproszenie ministra komunikacji Ulrycha odbyła się w sali starego dworca konferencja, dotycząca zagadnień komunikacyjnych — ze specjalnym uwzględnieniem spraw: przebudowy węzła warszawskiego, ruchu podmiejskiego, elektryfikacji węzła warszawskiego, budowy dworca głównego i rozbudowy dróg kołowych.

Omówione zostało również znaczenie dla ruchu tranzytowego kolei Herby Nowe — Gdynia.

Na konferencję przybyli: wicepremier Kwiatkowski, minister poczt i telegrafów Kaliński, podsekretarze stanu z ministerstwa skarbu, poczt i telegrafów, przemysłu i handlu, wojewoda Jaroszewicz przedstawiciele wojskowości, samorządu gospodarczego oraz prasy.

Współpracownicy „Dzien. Porannego" przeciw p. Mackiewiczowi

Warszawa, 6. 11. (Telef.) Przedstawiciele redakcji i administracji „Dziennika Porannego" rozesłali do wszystkich pism warszawskich oświadczenie, w którym kategorycznie protestują przeciwko zarzutom zamieszczonym w „Słowie" wileńskim. Pismo to zamieściło doniesienie swego korespondenta z Warszawy, w którym twierdzono, że w „Dzienniku Porannym" wznoszono antypaństwowe okrzyki i śpiewano międzynarodówkę przy wzniesionych w górę pięściach. Przedstawiciele pracowników „Dziennika Porannego" zapowiadają, że wystąpią na drogę sądową przeciwko redaktorowi „Słowa" p. Mackiewiczowi.

W wydawnictwie i administracji „Dziennika Porannego" pozostają nadal wszyscy pracownicy. Sekwestrator p. Żaryn przybył dziś do lokalu i oświadczył, że wyśle do „Słowa" odpowiednie sprostowanie.

Usunięty działacz Z. N. P. wykłada w gimnazjum warszawskim

Warszawa, 6. 11. (PAT). Dowiadujemy się, że działacz usuniętego zarządu ZNP Mandel-Drzewieski-Drzeski wykłada od paru dni polskie w żeńskim gimnazjum państwowym im. J. Słowackiego w Warszawie. Fakt ten zarówno wśród uczennic, jak i rodziców wywołał zrozumiałe oburzenie. Jest już nawet grono rodziców uczennic tego gimnazjum, które podjęło akcję mającą na celu uwolnienie szkoły od przykrego „podarku".

Katalończycy nawiązaliby rokowania z gen. Franco

Paryż, 6. 11. (PAT). „Le Journal" zamieszcza sprawozdanie swego korespondenta z Walencji o obecnej sytuacji na terytorium podlegającym rządowi Walencji. Korespondent twiedzi, że upadek frontu północnego spowodował załamanie się ducha w szeregach rządowych, pod wpływem którego zwłaszcza Katalończycy nawiązaliby chętnie pertraktacje z gen. Franco, rząd jednak w dalszym ciągu zdecydowany jest na prowadzenie wojny.

NOWY WYSTĘP NIEZNANEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Madryt, 6. 11. (PAT). Służba ochrony wybrzeży donosi do ministerstwa obrony narodowej, że nieznana łódź podwodna o godzinie 16.30 na wysokości San Carlos de La Rapita wypuściła torpedę, celując w przechodzący okręt handlowy. Torpeda nie trafiła. Kilka samolotów republikańskich zrzuciło bomby w miejscu, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa, łódź podwodna mogła się znajdować. Wyniki bombardowania z powietrza są nieznane.

ROZDAWANIE „WAWRZYNÓW" P. A. L.

Warszawa 6. 11. (Tel. wł.) Min. W. R. i O. P. nadał „wawrzyny akademickie" na wniosek P. A. L. wielu osobom. M. in. złoty wawrzyn otrzymali: K. Czachowski, F. Hoesick, Z. Nowakowski, A. G. Siedlecki, J, Wiktor, prof. Z. Chrzanowski, B. Koskowski, W. Kossak, gen. T. Kutrzeba, J. Matuszewski, adw. St: Szurlej i in.

Kronika telegraficzna

LONDYN. — „News Chronicle" w depeszy z Brukseli donosi o krążących pogłoskach, jakoby ambasador von Ribbentrop miał być przeniesiony do Rzymu, a ambasador niemiecki w Rzymie Hassel do Londynu.

KAIR. — Jak donosi Reuter, rząd egipski ustosunkował się nieprzychylnie do nominacji Pariniego jako nowego posła, włoskiego w Egipcie. Parini jest jednym z organizatorów i działaczy faszystowskich poza granicami Włoch:

NEAPOL. — O godzinie 17:45 przybył tu samolotem szef niemieckiego frontu pracy dr Ley z kilku towarzyszącymi mu osobami.

LONDYN. — Minister Eden powrócił do Londynu, celem wzięcia udziału w śniadaniu, wydawanym w dniu jutrzejszym na cześć bułgarskiej pary królewskiej.

BERLIN. — Austriacki sekretarz stanu spraw zagran. Schmidt, przybył do Berlina, celem zwiedzenia międzynarodowej wystawy łowieckiej.

PARYŻ: — Minister Delbos złożył wczoraj po południu wizytę królowi greckiemu Jerzemu, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Bruksela. — Minister Spaak odbył wieczorem konferencję z prezesem bloku katolickiego i trzema przywódcami liberałów, tematem konferencji były sprawy związane z tworzeniem gabinetu.

PRAGA. — Wojskowy sąd karny w Pradze skazał szeregowca Ant. Geberta za zbrodnię zdrady tajemnicy wojskowej na 24 lata ciężkiego więzienia.

Mobilizacja narodowa w Japonii

Tokio, 6. 11. (PAT) Rząd postanowił wnieść na najbliższą sesję parlamentu ustawę o mobilizacji narodowej, mającą na celu przystosowania się do sytuacji powstałej z powodu konfliktu chińskiego. Nowa ustawa obejmie wszystkie przepisy, dotyczące kontroli nad kapitałem, środkami komunikacji lądowej i wodnej, nad przemysłem, handlem i pracą.

Nowa klęska wojsk chińskich

Pekin, 6. 11. (PAT). Stolica prowincji Szansi, jak donosi Reuter znajduje się obecnie całkowicie w rękach Japończyków. Bitwa o Taiyuan należała do najzacieklejszych i najkrwawszych z wszystkich walk, jakie toczyły się w Chinach północnych. — Obecnie należy oczekiwać szybkiego posuwania się Japończyków na całej linii w kierunku Hoang-Ho.

Szanghaj okrążony od południa

Londyn, 6. 11. (PAT) Ministerstwo wojny w Tokio ogłasza, że japońskie siły wojskowe dokonały przy pomocy floty japońskiej desantu na północnym wybrzeżu zatoki Hongczau, położonej 50 km. na południe od Szanghaju. Oznacza to, że wojska japońskie są obecnie w możności okrążenia Szanghaju również od południa. Poza tym wojska japońskie osiągnęły wielkie zwycięstwo w prowincji Szansi, zdobywając stolicę tej prowincji Tajuan-Fu.

Groźba odcięcia Nankinu od Szanghaju

Szanghaj, 6. 11. (PAT). Według krążących pogłosek, Japończycy zamierzają nawiązać łączność pomiędzy południowym skrzydłem frontu szanghajskiego, opierającym się o zachodnią część koncesji międzynarodowej, a oddziałami d..antu, który wylądował w zatoce Hang-Czau. Po nawiązaniu łączności możliwym będzie opróżnienie Putung i Nankau i w konsekwencji odcięcie całkowite Nankinu od Szanghaju.

Przed ofensywą dyplomatyczną Japonii

Tokio, 6. 11. (PAT) Na plenarnym posiedzeniu tajnej rady, które odbyło się w obecności cesarza, uchwalono ważne dyplomatyczne posunięcia, które będą aprobowane przez rząd dzisiaj po południu.

Oficjalne oświadczenie na ten temat nastąpi prawdopodobnie dzisiaj wieczorem.

Następstwa protokołu antykomunistycznego

Rzym, 6. XI. (PAT). Zdaniem tutejszych kół japońskich, bezpośrednim następstwem protokołu, podpisanego w dniu dzisiejszym, będzie: 1) Zajęcie przez Japonię przychylnego stanowiska wobec niemieckich żądań kolonialnych (!), 2) Uznanie rządu gen. Franco przez rząd tokijski i 3) przychylne ustosunkowanie się Japonii do ewentualnej akcji mediacyjnej włosko-niemieckiej w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Włoskie koła półurzędowe, komentując dzisiejszy protokół, stwierdzają, że nie jest on skierowany przeciwko żadnemu mocarstwu, ani też grupie mocarstw, oraz podkreślają, że protokół otwarty jest dla każdego państwa cywilizowanego.

Pakt przyzwoitości i dobrych obyczajów w prasie

Warszawa, 6. 11. (PAT). W sali Resursy Kupieckiej w Warszawie odbyło się drugie z rzędu zebranie przedstawicieli Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism i Zw. Dziennikarzy R. P. oraz wydawców i naczelnych redaktorów dzienników warszawskich. Na zebraniu tym sformułowano zasady, które mają obowiązywać we wzajemnych polemikach prasowych między wydawcami oraz dziennikarzami. Zasady te zmierzają do wyłączenia z życia prasy czynników, obniżających poziom moralny dyskusji i informacji prasowych i szkodzących powadze oraz interesom prasy, jako przewodnika i informatora opinii publicznej.

Ustalono, iż w działalności informacyjnej i publicystycznej winna być pomiędzy wydawnictwami oraz dziennikarzami przestrzegana ścisłość informacji, lojalność, przyzwoitość form i dbałość o dobre obyczaje prasowe.

Jednocześnie zgromadzeni przedstawiciele prasy warszawskiej zaprosili wydawców, redaktorów naczelnych innych pism polskich, wychodzących na terenie Rzeczypospolitej i Gdańska, aby przystąpili do protokółu, przyjętego na zebraniu.

Umowa powyższa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w prasie.

——oOo——

Obraz położenia politycznego w Polsce

po odprawie w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa, 6. X. (Telef.). Sytuację obecną w obozie prorządowym „Kurier Warszawski" charakteryzuje następująco: Pewne odprężenie w sytuacji na terenie obozu prorządowego do jakiego doprowadziła odprawa w Prezydium Rady Ministrów, nie przestaje wywoływać zainteresowania kół politycznych. Jest to całkowicie uzasadnione, gdyż fakt ów ma dla rozwoju politycznego położenia na dłuższą nawet metę znaczenie dość poważne. Nie jest bowiem jedynie doraźnym załagodzeniem pewnych nastrojów, lecz

MOŻE SIĘ STAĆ PODSTAWĄ DOŚĆ ISTOTNEGO PRZEGRUPOWANIA SIŁ POLITYCZNYCH W OBOZIE MAJOWYM.

Dominantą rozwoju stosunków w tym obzie do chwili odprawy zwłaszcza od sierpnia r. b. było przeciwstawiania się pewnych lewicowych działaczy i grup sanacyjnych akcji płk. Koca, któremu zarzucono przesunięcie obozu majowego na prawo. Atmosfera tego przestawienia panowała i w obozie i dokoła rządu. Zaabsorbowanie uwagi publicznej walką, która w tej, czy innej formie zaczynała się toczyć na tej płaszczyźnie, odsuwało nieco w cień inne grupy obozu majowego, mianowicie osoby skupiające się dokoła b. prezesa BB. płk. Sławka, reprezentującego dawny styl pułkownikowski. Ta grupa staro - pułkownikowska nie ograniczała się wszakże do roli jedynie obserwacyjnej tego „trzeciego", który miał w rezultacie skorzystać na walce lewicy sanacyjnej z płk. Kocem i OZN. Akcja zakulisowa owej grupy a zwłaszcza jej zamierzenia na przyszłość mogły ujść uwagi czynników, które mimo tych czy innych nieporozumień zgodne były w przeświadczeniu, iż

POWRÓT GRUPY P. SŁAWKA DO WPŁYWÓW NIE MÓGŁBY BYĆ DLA ROZWOJU SYTUACJI W POLSCE POŻYTECZNY.

Tymczasem dalsze trwanie stanu rzeczy, jaki był przed 10 dniami, mógł poważnie podnieść szanse grupy staro-pułkownikowskiej. Zbliża się przy tym sesja zwyczajna Sejmu i Senatu, która by stworzyła wiele okazji do działania tej grupy jako że ma ona na terenie parlamentarnym stosunkowo duże wpływy. Niedostateczna spoistość pozostałych czynników uczyniłaby zapewne przebieg sesji tegorocznej jeszcze bardziej skomplikowanym, niż to było w roku zeszłym. Tym można sobie wytłumaczyć akcję, którą podjął płk. Koc.

Akcja ta zdaje się zmierzać do wytworzenia wyraźnej sytuacji na terenie parlamentarnym, a objawem jej jest zaproszenie na poniedziałek do lokalu OZN. posłów i senatorów, którzy prowadzą czynną robotę w OZN.

Znamiennym jest, iż płk. Koc nie zaprosił wszystkich parlamentarzystów, którzy zgłosili akces do OZN., a którzy stanowiliby większość w parlamencie. Wśród tych bowiem, którzy akces zgłosili zdołano już od wiosny wywołać takie lub inne wątpliwości zarówno prawicowe jak i lewicowe, mające jednak mniej więcej to samo źródło inspiracji. Dlatego też płk. Koc uznał, za celowe porozumieć się przede wszystkim z tymi parlamentarzystami, którzy do OZN. już zdecydowanie należą.

Jaworzno domaga się zwrotu sum zdefradowanych przez burmistrza

Kraków, 6. 11. (ak). Sąd cywilny rozpatrywał dzisiaj skargę magistratu miasta Jaworzna przeciw aresztowanemu ostatnio burmistrzowi o zwrot sumy dwudziestu tysięcy złotych, przywłaszczonej przez burmistrza Racka do dnia 20 października b. r. Na wniosek obrońcy Racka, adw. Frühlinga, sąd postanowił wstrzymać się z wydaniem decyzji do chwili zapadnięcia wyroku w sądzie karnym.

Śledztwo w sprawie zamordowania żołnierzy szkockich w Jerozolimie

Jerozolima, 6. 11. (PAT). Pierwsze wyniki śledztwa w sprawie zamordowania dwóch żołnierzy szkockich, stwierdziły, iż zostali oni zamordowani przez trzech Arabów, którzy ukryli się za skałą pomiędzy starym miastem, a nową dzielnicą żydowską w Jerozolimie. Psy policyjne doprowadziły po śladach zabójców aż do wsi Siloe, którą następnie otoczyło wojsko.

ZGON OFIAR.

Jerozolima, 6. 11. (PAT). Dwaj żołnierze angielscy postrzeleni w dniu wczorajszym przez nieznanych sprawców, zmarli w szpitalu.

Jerozolima, 6. 11. (PAT). Podczas rewizji w wiosce, w której ukryli się zabójcy dwóch żołnierzy brytyjskich, jeden z Arabów został zabity a drugi odniósł ciężkie rany.

Ustawowy obowiązek prowadzenia ksiąg rodzinnych w Niemczech

Berlin, 6. 11. (PAT). W Niemczech zaprowadzono ustawowo księgi rodzinne prowadzone przez urzędy stanu cywilnego. Ustawa zmierza do zrejestrowania nie tylko stosunków rodzinnych, lecz również kwalifikacyj rasowych Rzeszy. Cel ten ma być osiągnięty w ciągu 30 lat.

Wyrok śmierci w Toruniu

Toruń, 6: XI. (PAT) W sądzie okr. w Toruniu toczył się proces przeciwko 32-letniemu St. Brylskiemu, robotnikowi rolnemu, który w nocy z dn. 14 na 15 sierpnia br. we wsi Książki, pow. wąbrzeskiego dokonał strasznej zbrodni na osobie Roberta Szellera, mieszkańca tamtejszej wioski. Brylski, wywabiwszy Szellera z domu, zamordował go kilkoma uderzeniami żelaznej pałki w głowę, a następnie odciął mu głowę i wrzucił do pobliskiego bagna. Brylski przyznał się do winy. Przewód sądowy wykazał, że Brylski dokonał zbrodni w celach rabunkowych.

Po przemówieniu prokuratora sąd ogłosił wyrok, mocą którego Brylski został skazany na karę śmierci z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Przyznanie nagród Warszawy

Warszawa, 6. XI. (PAT). Sąd konkursowy nagrody literackiej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 6 b. m. przyznał nagrodę za rok 1937 Marii Kuncewiczowej za całokształt działalności literackiej, a w pierwszym rzędzie za prace, związane z Warszawą.

Nagrodę naukową m. st. Warszawy sąd konkursowy na posiedzeniu w dniu 6 b. m. przyznał Konst. Krzeczkowskiemu profesorowi Wyższej Szk. Handlowej oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej, z tytułu jego prac naukowych w zakresie polityki społecznej i komunalnej.

Przesadne wieści o „kupieniu" polskich piłkarzy

Warszawa, 6. 11. (Telef.) W piątek zostały zakończone wstępne dochodzenia Polskiego Zw. Piłki Nożnej w głośnej sprawie paryskiej (chodzi tu o „kupienie" graczy polskich z drużyny, która rozegrała ostatnio we Francji dwa głośne zwycięskie mecze), która w rzeczywistości okazała się mocno przejaskrawioną. Stwierdzono, że Wodarz i Piątek w pertraktacjach o przejście na zawodowstwo żadnego udziału nie brali, a dowiedzieli się o usiłowaniach pozyskania ich dla francuskich drużyn piłkarskich dopiero po przyjeździe z Paryża do kraju. Pogłoski o niepoczytalnym stanie wskutek upicia się Wilimowskiego i Góry w dniu odjazdu okazały się również nieprawdziwe. Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej na podstawie zebranych materiałów postanowił zaniechać dalszych dochodzeń.

——o——

WIECZÓR MIŁYCH MELODYJ.

W niedzielnym koncercie o godz. 20.00 wystąpią przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni członowi kompozytorzy muzyki lekkiej A. Gold i J. Petersburski a niespodzianką będzie udział znanego z audycyj radiowych popularnego piosenka-

Wiadomości z kraju

Zgon Bolesława Leśmiana

W piątek po południu zmarł w Warszawie nagle na anewryzm serca znakomity poeta, obok Staffa najwybitniejszy liryk starszego pokolenia w dobie powojennej, Bolesław Leśmian, członek Polskiej Akademii Literatury. Zmarły liczył 58 lat.

Zawieszenie działalności Str. Narodowego

Władze administracyjne zawiesiły działalność Stronnictwa Narodowego w powiecie wysokomazowieckim.

100 bibliotek wędrownych imienia Sienkiewicza

Dając wyraz głębokiej czci, jaką społeczeństwo polskie żywi dla wielkiego pisarza, założyciela pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej — Zarząd Główny Macierzy postanowił ufundować sto nowych biliotek wędrownych im. Henryka Sienkiewicza. Biblioteczki te będą poświęcone przez Ks. Biskupa Szlagowskiego w niedzielę dnia 14 listopada tj. w przeddzień rocznicy śmierci Sienkiewicza, obchodzonej corocznie jak wiadomo, jako Dzień Oświaty Pozaszkolnej. Rozesłanie stu nowych bibliotek wędrownych do najodleglejszych zakątków kraju będzie jeszcze jednym krokiem naprzód na drodze nieustannej walki, prowadzonej przez Macierz z analfabetyzmem i ciemnotą.

Ankieta w sprawie ghetta ławkowego na uniwersytecie lwowskim

Celem położenia kresu dalszym zajściom na U. J. K. rektor prof. Kulczycki wydał zarządzenie: — 1) Studenci, należący do „Młodzieży Wszechpolskiej“ oraz studenci żydzi siedzieć będą na salach wykładowych osobno.

2) Wszyscy studenci i wolni słuchacze złożą w dziekanacie swego wydziału na ręce urzędnika podpisane własnoręcznie oświadczenie w zamkniętej kopercie, według jednego z następujących wzorów: a) pragnę siedzieć ze studentami należącymi do „Młodzieży Wszechpolskiej“, b) pragnę siedzieć ze studentami żydami, c) nie pragnę siedzieć, ani ze studentami należącymi do „Młodzieży Wszechpolskiej“, ani ze studentami żydami,

Od wyłożenia oświadczenia zwolnieni są studenci żydzi, oraz studenci należący do „Młodzieży Wszechpolskiej“, wymienieni w spisie członków swego stowarzyszenia zestawionym według stanu z dnia 1 lutego 1937 r.

Niezłożenie oświadczenia w oznaczonym terminie traktowane będzie jako nieposłuszeństwo wobec władzy. Składanie oświadczeń w dziekanatach odbywać się będzie od 6 do 10 listopada. Po uzyskaniu oświadczeń rektor wyda dalsze zarządzenia.

Znowu napad rabunkowy

Gdy Feliksa Cyranowa, zamieszkała we wsi Moczydło, gm. Jakubów, pow. mińsko-mazowieckiego, jechała furmanką od swej siostry w Warszawie do domu, nagle, gdy znalazła się pod Miłosną, wybiegł z lasu jakiś osobnik, który wskoczył na wóz, zatrzymał konia i wyrwał z rąk Cyranowej tłomok. Cyranowa wszczęła alarm, lecz rabuś wraz z tłomokiem zdołał zbiec do lasu. Mimo natychmiastowego pościgu, który zarządziła policja, osobnika nie ujęto. W tłomoku znajdowała się poduszka, podszewki, sukienki, śniegowce oraz różne drobiazgi wartości około 200 złotych.

Trzej robotnicy spalili się żywcem

Pod sortownią kopalni "Solvay" w Grodźcu, wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padło trzech robotników, a mianowicie: Janorzewski, Fr. Sochacki, oraz Wł. Stefański. Robotnicy otworzyli zawór, aby z dużego żelaznego kosza wypuścić miał. Tymczasem posypał się na nich ogień i w tej samej chwili nastąpił wybuch pyłu węglowego.

Stefański po prostu spalił się żywcem, dwaj pozostali robotnicy zostali w stanie bardzo ciężkim przewiezieni do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Na miejsce przybyła specjalna komisja urzędu sanitarnego, która bada przyczynę wypadku.

Trujące wędliny fabrykowali z padłych wieprzów

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadał właściel firmy masarskiej M. Dworczyk i jego czeladnik J. Szafnicki z Gołonogu, oskarżeni o wyrabianie wędlin z zepsutego mięsa. Podczas przeprowadzonej rewizji policja stwierdziła, że Dworczyk i Szafnicki wyrabiali kiełbasę z rozkładającego się mięsa. Lekarz weterynarii zakwestionował przeszło 150 kg. mięsa i słoniny orzekając, że spożycie tych wyrobów mogło spowodować masowe zatrucie. Mięso nie tylko, że było cuchnące, ale pochodziło nad to z padłych w czasie transportu świń. Sąd skazał Dworczyka i Szafnickiego po roku bezwzględnego więzienia.

Wychowanie religijno-moralne a podręczniki szkolne

K. A. P. przynosi następujące uwagi: — Listopadowy numer „Miesięcznika katechetycznego i wychowawczego“, organu księży prefektów, porusza sprawę niektórych podręczników szkolnych, które paraliżują korzyści wypływające z ustawy o wychowaniu religijno-moralnym i rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. o korelacji przedmiotów świeckich z nauką religii. Do takich podręczników „Mięsięcznik“ zalicza np. J. Balickiego i St. Maykowskiego „Niesiemy Plon“ i „Okno na świat“. Autorzy odnoszą się z wielką sympatią do żydów, a natomiast w złym świetle przedstawione są siostry miłosierdzia. Poza tym autorzy zdradzają ignorancję w sprawach religijnych i kościelnych. Tematami religijnymi w tych podręcznikach są same legendy. To samo odnosi się do podręczników B. Kubskiego, M. Kotarbińskiego i E. Zarembiny. Podręcznik do historii autorstwa Wł. Jarosza odznacza się niechęcią do Kościoła i duchowieństwa oraz brakiem wiadomości z dziedziny kościelnej. Bardzo często wbrew prawdzie historycznej stawia się zarzut Kościołowi, że jest przeciwnikiem oświaty i przemilcza się zasługi duchowieństwa. Tą samą tendencją odznacza się podręcznik do historii H. Pohoskiej i M. Wysznackiej. W podręczniku do geografii M. Janiszewskiego i G. Wuttkego jako pionierów kultury rolnej wymienia się „Strzelca“ i Młodzież Wiejską, natomiast całkowitym milczeniem pomija się Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, które niejednokrotnie zdobywały pierwszą nagrodę w dziedzinie przysposobienia rolniczego. Podobne nastawienie do religii i Kościoła spotykamy w podręcznikach do geografii T. Radlińskiego i G. Wuttkego.

———o———

Litwa subwencjonowała ruch litewski w Polsce

W procesie Staszyca w Wilnie w piątek, zeznawał świadek oskarżenia referent spraw litewskich urzędu wojewódzkiego w Wilnie Beuermann, który w dłuższym przemówieniu zobrazował całokształt prac litewskich komitetu narodowego oraz rolę długoletniego prezesa komitetu oskarżonego Staszysa, uzasadniając swe zeznania dotyczące antypaństwowej działalności Staszysa na terenie Polski i stwierdzając, że ruch litewski w Polsce subwencjonował skarb państwa litewskiego oraz „żelazny fundusz wileński“, istniejący przy „związku wyzwolenia Wilna“.

Dalej zeznawali kierownicy poszczególnych organizacyj, podporządkowanych nar. komitetowi litewskiemu w Wilnie. Przewód sądowy przeciągnął się do godz. 1 w nocy i został zamknięty. Przed zamknięciem przewodu sądowego; prokurator oświadczył, że przeciwko członkom b. litewskiego komitetu narodowego prowadzone jest osobne dochodzenie z art. 96 k. k.

Kielce

UTWORZENIE KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ Pan wojewoda kielecki dr Dziadosz powołał do życia Woj. Obyw. Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Kielcach. Zebranie organizacyjne Komitetu odbyło się w piątek o godz. 11 w gmachu Kieleckie go Urzędu Wojewódzkiego.

DESTYLARNIA ŻYWICY W GARBATCE. Dyrekcja Lasów Państw. w Radomiu uruchomiła w Garbatce destylarnię żywicy, która zdolna będzie oczyścić rocznie do 3.000 tonn żywicy, przerabiając ją na kalafonię i terpentynę balsamiczną. Kalafonia znajdzie łatwy zbyt na rynku krajowym w przemyśle papierniczym, lakierniczym, mydlarskim oraz przy wyrobie laków, zaś polska terpentyna balsamiczna poszukiwana jest na rynkach zagranicznych, zwłaszcza w Czechosłowacji i na Węgrzech, dokąd jest eksportowana.

SZCZEPIENIA OCHRONNE PRZECIWKO EPIDEMII DURU BRZUSZNEGO. Ostatnio zanotowano w Kielcach 7 wypadków zachorowań na tyfus brzuszny, 3 na odrę, 1 na płonicę i 1 na błonicę. Wszystkich chorych umieszczono w szpitalu a rodziny chorych poddano szczepieniu ochronnemu w ambulatorium miejskim. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Kielec. Zarząd Miejsk. dokonuje szczepienia ochronnego przeciw durowi brzusznemu wszystkim zgłaszającym się w ambulatorium miejskim na Pl. Wolności w godzinach od 8 do 10 codziennie. Szczepienie jest bezpłatne.

ŚMIERĆ Z RĘKI BRATA. W dniu 31 października we wsi Biała Wielka, gm. Lelów, pow. włoszczowskiego. Świątek Leon manipulując nielegalnie posiadaną bronią palną, spowodował wystrzał i pocisk ranił go w palec lewej ręki oraz brata jego Jana w brzuch. Świątek Jan w drodze do szpitala zmarł.

POŻARY NA WSIACH. W Szydłowcu, pow. koneckiego z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie Fr. Stępnia, który zniszczył stodołę ze zbożem, oborę, chlew i szopę. Spaliły się również 3 krowy, koń, 2 świnie, kury i pies. Straty wynoszą około 3.000 zł. W nocy we wsi Osów Stary, pow. radomskiego z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie Szymańskiego W., który zniszczył stodołę Szymańskiego i stodołę oraz oborę Piotrowskiego Jana. Straty wynoszą około 1950 zł. Również w nocy w folwarku Bugaj powiatu jędrzejowskiego z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi własności Wandy Biernackiej. Straty wynoszą około 17.560 zł.

Czytajcie i prenumerujcie dziennik katolicki „Głos Narodu“

Lwów

OKUPACJA ŻYDOWSKIEJ FABRYKI. Wczoraj w żydowskiej fabryce czekolady „Hazet“ wybuchł strajk okupacyjny do którego przystąpiło 250 robotników. — Domagają się oni m. in. podwyżki płac.

ROK WIĘZIENIA ZA ZORGANIZOWANIE DEMONSTRACJI AKADEMICKIEJ. 25-letni student weterynarii we Lwowie Marian Wardyński, oskarżony o zorganizowanie i czynny udział w demonstracjach ulicznych w rocznicę śmierci Grodkowskiego 27 listopada ub. roku w czasie których wybito wiele szyb w sklepach żydowskich oraz zniszczono autobus, kursujący między Lwowem i Winnikami, skazany został przez Sąd lwowski na 1 rok więzienia.

Chrzanów

KIEROWNICY O. Z. N.

Na zebraniu O. Z. N. w Chrzanowie p. sen. Lipiński zamianował kierowników O. Z. N. na tym terenie. I tak przewodniczącym Oddziału O. Z. N. Chrzanów — p. posła T. Gdulę, zaś kierownikami Pododdziałów: Chrzanów — Dr Wańdycza, Jaworzno — Inż. Wójcickiego, Szczakowa — Bugajskiego Szymona, Trzebinia — Inż. Szustowicza i Krzeszowice — Bronisława Kleinbergera.

Z szerokiego świata

LITWINI SZYKANUJĄ POLSKIE SZKOLNICTWO. Jak donoszą z Kowna, naczelnik powiatu Migdaliński skazał na 300 litów grzywny nauczyciela prywatnego Justyna Kolbę. Wyrok został umotywowany tym, że Kolba nie posiadał cenzusu nauczycielskiego, pozwalającego na nauczanie, a mimo to **uczył dzieci okolicznych mieszkańców, używając podczas nauki zabronionych na Litwie podręczników.** Równocześnie ze skazaniem Kolby zostało skazanych 5 Polaków na grzywny po 50 litów za to, że pozwalali Kolbie nauczać swe dzieci.

SĄD W INSBRUCKU ROZWAŻAŁ SPRAWĘ SŁYNNEGO NARCIARZA austriackiego Lantschera, znanego ze swych sukcesów na zeszłorocznej olimpiadzie zimowej. Lantscher został oskarżony o to, że w czasie uroczystości frontu patriotycznego w Insbrucku w dniach 19 i 20 września, na których przemawiał kanclerz Schuschnigg, usiłował zakłócić spokój przez rozrzucanie ulotek propagandowych i zamalowywanie ścian napisami hitlerowskimi. Lantscher został skazany na 12 miesięcy obostrzonego aresztu, a poza tym ma jeszcze do odbycia karę 6 miesięcy aresztu policyjnego.

W KRETYNDZE NA LITWIE DOKONANO NA SĄD REJONOWY NAPADU. Sprawcy zrabowali około 3.000 litów. Charakterystycznym jest, że obecny napad na sąd w Kretyndze jest już trzecim z rzędu. Podczas pierwszego napadu sprawcy ukradli szereg aktów i podpalili gmach sądowy, drugim razem ukradli również około 3.000 litów. Policji nie udało się dotychczas w żadnym wypadku wykryć sprawców.

FABRYKA FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY W WIATRAKU. Na Litwie w okolicy Janiszek jeden z rolników wydzierżawił swój wiatrak na przeciąg kilku miesięcy. Po odebraniu wiatraka znalazł w nim zainstalowaną fabryczkę monet 5-litowych. Obecnie policja poszukuje właściciela i konstruktora tej „mennicy".

PORYWACZE SOWIECCY „PRACUJĄ" ZA GRANICĄ OD 10 LAT. Zeszyt listopadowy pisma „Contra-Komintern" zajmuje się sprawą tajemniczego zaginięcia gen. Millera w Paryżu. Przy tej okazji pismo zestawia różne materiały prasowe i inne na temat działalności „porywaczy" sowieckich. Od przeszło 10 lat Moskwa utrzymywać ma za granicą specjalne potajemne organizacje, których celem jest wyłącznie usuwanie aktywnych przeciwników bolszewizmu. W samej Francji pracuje podobno, jak donosi pismo, około 2000 dobrze płatnych agentów. Organizacja ta, podzielona na szereg małych grup, utrzymuje samoloty i składy broni w Hiszpanii, około Barcelony.

W POBLIŻU BRUECKENAU W NIEMCZECH WYWRÓCIŁ SIĘ SZYBKO JADĄCY AUTOBUS. 30 robotników, jadących autobusem, zostało ciężko rannych. Kierowcę ponoszącego winę za wypadek aresztowano.

Komornki Sądu Grodzkiego, rewiru IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 5.
Sygnatura IX. Km. 563/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX Julian Sutyła mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 roku, o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala 33, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Emila Holländra w Krakowie Zacisze 12. nieruchomość obj. lwh. 260 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. V Kleparz, składającej się z parceli lkat. 356/2 o pow. 487 m. kw. na której stoi budynek czynszowy murowany 2-piętrowy podpiwniczony, kryty dachówką. Nieruchomość ta położona jest w Krakowie przy ul. Zacisze 12 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 133.727 gr. 97, cena zaś wywołania wynosi złotych 100.295 gr. 98.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 13.372 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przeszdzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 13, sala Nr 33 II p.

Dnia 3 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Juljan Sutyła

Księstwo Windsor nie jadą do Ameryki

Adiutant księcia Windsoru przekazał prasie angielskiej następujące wyjaśnienie, dotyczące stanowiska politycznego b. króla Anglii: „**Jego królewska wysokość powziął swą decyzję po dokładnym zastanowieniu się i z największym żalem.** Uważa on jednak, że wskutek mylnej interpretacji celów i motywów jego podróży do Stanów Zjedn. i wynikłych stąd nieporozumień, **nie pozostała mu inna alternatywa poza odłożeniem podróży. Książę Windsoru raz jeszcze stwierdza** z naciskiem, iż nie jest związany z żadnym systemem przemysłowym, ani też z jakąkolwiek doktryną polityczną czy rasową. Książę Windsoru daje wyraz swej głębokiej nadziei, że po ogłoszeniu powyższego wyjaśnienia rzeczywiste i szczere motywy jego podróży amerykańskiej będą zrozumiane we właściwy sposób".

Odłożenie przez księcia Windsoru i jego małżonkę podróży do Ameryki stanowi dla **prasy angielskiej** olbrzymią sensację. Wiadomość ta nadeszła w piątek późno wieczorem i nieoczekiwanie. Jeszcze w godzinach popołudniowych zapewniano w otoczeniu księstwa, że podróż nie będzie odłożona. Około 8. wieczorem bagaż księstwa Windsoru, zawarty w kilkunastu kufrach, został odesłany do Cherbourga. Wszystko przygotowane było do odjazdu, który nastąpić miał z Paryża w sobotę. Na kilka godzin przed odjazdem, bo dopiero między 10 a 10.30 czasu paryskiego, adjutant księcia Windsoru przekazał przewodniczącemu zrzeszenia prasy anglo-amerykańskiej w Paryżu Philipsowi tekst komunikatu odłożenia podróży oraz wyjaśnienia księcia na temat jego stanowiska politycznego. Otrzymawszy tak późno wiadomość, wszystkie dzienniki angielskie zmuszone były zatrzymać druk swych milionowych wydań i przygotować nowe wydania.

Prasa angielska nazywa decyzję księcia Windsoru rozumną i stwierdza, że błędem jego było udanie się do Niemiec przed udaniem się do Ameryki. „Daily Express" porównywa piątek w życiu byłego króla z jego abdykacją, nazywając decyzję, powziętą w nocy w piątek, drugą nocą abdykacyjną Edwarda.

Księstwo Windsoru pozostaną chwilowo w Paryżu, ale w przyszłym tygodniu prawdopobnie odjadą do Austrii, gdzie spędzą zimę.

Bawiący w Ameryce organizator podróży księcia Windsoru do Stanów Zjedn. p. Bedaud nadesłał na ręce księcia telegram, w którym prosi o zwolnienie go za wszystkich zobowiązań, związanych z organizacją tej wizyty. P. Bedaud wyraża przekonanie, że wobec skierowanych przeciwko niemu ataków ze strony pewnych grup w Ameryce, studia, przeprowadzane przez księcia Windsoru pod jego przewodnictwem, byłyby niezmiernie utrudnione.

——ooo——

Rozwój klasztorów benedyktyńskich w Stanach Zjednoczonych

Z okazji zebrania kapituły generalnej zakonu Benedyktynów, które odbyło się w kolegium św. Anzelma w Rzymie, jeden z osiemnastu przeorów tego zgromadzenia, przybyłych z Ameryki Północnej, ks. Schappler z Conception wygłosił ciekawe sprawozdanie o rozwoju zakonu Benedyktynów w Stanach Zjednoczonych. W chwili obecnej liczą Stany Zjednoczone ogółem 21 opactw benedyktyńskich, rozwijających się znakomicie. Dzięki staraniom Benedyktynów powstały w Stanach Zjednoczonych liczne uniwersytety i kolegia, cieszące się wielką popularnością nie tylko katolików ale i wśród protestantów. Klasztory benedyktyńskie Stanów Zjednoczonych liczą obecnie 1600 zakonników i braci świeckich. Powołań kapłańskich jest znacznie więcej w ostatnich paru latach niż przedtem, tak, że nie sprowadza się już jak dawniej postulantów z Europy.

Król bułgarski „maszynistą" kolejowym w Anglii

Król Borys bułgarski, który — jak wiadomo — w chwilach wolnych od zajęć uprawia zawód maszynisty, kierując lokomotywą pociągu, skorzystał ze swej obecności w Londynie, aby i w Anglii oddać się tej przyjemności. W piątek rano król Borys w ubraniu robotniczym maszynisty wsiadł do lokomotywy najszybszego pociągu angielskiego, tzw. „koronacyjnego Szkota" i poprowadził pociąg ten, zdążający z reguły z Londynu do Edynburga, na przestrzeni 80 klm. do pierwszego przystanku Bletchley. Król Borys prowadził pociąg ten na zaproszenie zarządu środkowo-angielsko-szkockiej kolei. Zarząd tej kolei postawił do dyspozycji króla Borysa, koronacyjny pociąg szkocki w pełnym składzie 9 wagonów. Pasażerami tego pociągu byli tylko nieliczni członkowie zarządu kolei i świta przyboczna króla. Ambicją króla Borysa było osiągnąć większą szybkość, aniżeli dotąd osiągał. Istotnie, wyjechawszy poza peryferie Londynu, król Borys znacznie zwiększył szybkość i chwilami dochodził do 88 mil, czyli 141 km. na godzinę. W Bletchley król Borys zatrzymał pociąg z precyzją zawodowego maszynisty. Drogę powrotną król Borys odbył, prowadząc pociąg ten na innej lokomotywie, tzw. „Królewskim Szkocie". Na drodze powrotnej maksymalna szybkość, jaką osiągnął, wynosiła 128 km. po odbyciu tej wycieczki król Borys oświadczył, że od 27 lat zajmuje się prowadzeniem pociągów, ale nigdy jeszcze tak szybko nie jechał.

2.447 mil. zł. + nędza kraju
przedmiotem sesji budżetowej

Rada Ministrów uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1938/39. Globalna suma budżetu — po stronie wydatków i dochodów — ma się zamykać kwotą 2.447 mil. zł. Budżet ten jest o 131 mil. zł, tj. o 5,7 proc. wyższy od zeszłorocznego. Właściwie o kwotę nieco większą. Bo, jeśli weźmiemy pod uwagę, że preliminarz obecny przewiduje zmniejszenie wpływów z podatku specjalnego o 70 mil. zł, to oznacza to nie co innego, jak to, że preliminarz **podwyższony został nie o 131, lecz o 201 mil. zł. A więc nie o 5,7 proc., lecz o 8,7 proc.!**

Na jakie cele przeznaczona jest podwyżka?

Nie ruszajmy 70 mil. zł. Chodzi nam o kwotę 131 mil. zł. Z tej sumy, według komunikatu P. A. T., przypada: na wojsko 32 mil. zł, na oświatę 14 mil. zł, na konserwację dróg 20 mil. zł, 14 mil. zł na obsługę długów i dopłatę do ubezpieczeń społecznych, na podwyżkę rent inwalidzkich 7 mil. Pozostałe 44 mil. przypada na resztę ministerstw.

ZASTRZEŻENIA.

Pocieszającą jest zapowiedź, że podwyżka budżetu nie pociągnie za sobą nowych obciążeń podatkowych, ale ma być wygospodarowana w związku z poprawą koniunktury. Nie ulegnie więc zmianie polityka rządu nastawiona na utrzymanie równowagi budżetowej, tej podstawowej zasady w gospodarce państwowej.

Ale mimo, iż ma być utrzymana równowaga, a podatki będą utrzymane na dotychczasowym poziomie, zamierzenia budżetowe rządu nasunąć muszą pewne zastrzeżenia.

Jesteśmy zwolennikami zasady, że granicą wydatkowania państwa **winna być siła ekonomiczna kraju.** Państwo wydatkując musi się liczyć z siłą ekonomiczną, z wielkością dochodu społecznego, który jest tym większy, im (jak pisze prof. Czuma w swej „Równowadze budżetu")

potężniejszą masę majątku społecznego wciągnięto do procesu produkcyjnego. A dochód społeczny rośnie, jeżeli społeczeństwo kapitalizuje corocznie pewną jego część, co jest możliwe wówczas, gdy społeczeństwo nie konsumuje całego dochodu rocznego, gdy go w całości nie zużywa na własne potrzeby i potrzeby państwa.

Tymczasem byliśmy świadkami, iż w kraju naszym, w latach ostatnich, **odbywał się proces odwrotny.** Dochód społeczny w znacznym procencie, jeśli nie całkowicie, **był zjadany przez społeczeństwo i państwo.** Co więcej! W wielu wypadkach dochodziło do zjadania nie już dochodu, ale majątku, co się musiało fatalnie odbijać na całości gospodarstwa narodowego. W tych warunkach, jest rzeczą zrozumiałą, że z ożywieniem koniunktury **musimy położyć olbrzymi nacisk na kapitalizację wewnętrzną.** Jest ona możliwa tylko przy stworzeniu takich warunków w kraju, w których nasz przemysł, rękodzieło, handel i rolnictwo — mogłyby uleczyć rany zadane przez kryzys, jak najpomyślniej się rozwijać.

O jakie tu warunki chodzi?

Nie tu miejsce omawiać wszystkie szczegóły. Skoro mówimy jednak o budżecie, **wskażemy na podatki.** Całe społeczeństwo domaga się reformy ustawodawstwa podatkowego. Nie chodzi tu nawet o zmniejszenie świadczeń podatkowych, które i tak w stosunku do potrzeb i stawek podatkowych za granicą, są niskie (choć bardzo wysokie w stosunku do możliwości płatniczych obywateli w Polsce), lecz o ich uporządkowanie. Ale i „porządkowanie" musi pochłonąć pewną kwotę, co się przejawi przede wszystkim w chwilowym zmniejszeniu dochodów budżetowych. Zanim by więc nie nastąpiło wyrównanie w budżecie, musiałoby być przewidziane pokrycie. Czy więc nie byłoby słuszniejszym jeszcze w tym roku nie zwiększać pozycyj poszczególnych resortów, ograniczając się np. do wojska, oświaty, obsługi długów, a więc do zaspokojenia potrzeb koniecznych, **a natomiast resztę przeznaczyć na pokrycie „strat" poniesionych w związku z projektowaną reformą podatkową?**

Chodzi tu tylko o pewną taktykę. Otóż uważamy, że polityka budżetowa państwa musi być nastawiona nie tylko na zaspokojenie potrzeb państwa, ale na stworzenie zdrowych warunków społecznych, w których by silnie wzrastał dochód społeczny, na który składają się dochody wszystkich podmiotów gospodarujących. Bo państwo musi się liczyć z wielkością poszczególnych dochodów, co się wyrażać powinno w konieczności dostosowywania swych potrzeb do sił ekonomicznych społeczeństwa. A te siły, to majątek i dochód społeczny.

Oto jest jeden wielki i ważny problem, który winien być uwzględniony przy konkretnym ustalaniu pozycyj budżetowych.

WIELKI PLAN GOSPODARCZY.

Sesja budżetowa nie powinna i nie może się ograniczać w dziedzinie polityki gospodarczej do zakreślenia i precyzowania programu jednorocznego. W ogniu dyskusyj **winno się kuć wielkie programy.**

A Polsce jest potrzebny wielki plan przebudowy społeczno-gospodarczej. Bo przecież nie ma co ukrywać, że stan gospodarczy naszego kraju jest wprost rozpaczliwy! Mówią o tym cyfry. Nie mówią, ale krzyczą. P. Myczka podaje („Swoistość struktury społecznej i gospodarczej Polski oraz możliwość jej reformy"), że wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce w r. 1936 w stosunku do r. 1928 wynosił 72, gdy nawet: w Bułgarii 113, w Grecji 138, w Rumunii 137, na Węgrzech 134, w Estonii 120, w Finlandii 131. Wkładów oszczędnościowych na 1 mieszkańca w r. 1935 przypadało 39,3 zł, gdy w r. 1930 w Czechosłowacji 344 zł, we Włoszech 315 zł, w Austrii 287 zł, w Finlandii 266, a nawet w ubogiej gospodarczo Hiszpanii (przed wybuchem wojny domowej) 96 zł! Przemysł, handel, banki i towarzystwa ubezpieczeniowe są w rękach obcych, bo jak wspomniany autor wykazuje, **kapitały zagraniczne wynoszą 66,3 proc.** Dochód społeczny wynosi na głowę (1933 r.) 440 zł (!). Przy tym całym ubóstwie i olbrzymich brakach mamy wielkie bezrobocie, wyrażające się w r. 1936 cyfrą 446 tys. zarejestrowanych bezrobotnych i 4-milionowym nadmiarem ludności wiejskiej.

Plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego jest przejawem pewnej szerszej myśli gospodarczej. Ale to jeszcze nie wszystko. Potrzebny nam jest plan, który by cały naród zaprzągnął do pracy, do pracy produkcyjnej, który by

położył kres marazmowi i przymusowemu próżniactwu oraz czasowemu przystosowaniu ubóstwa.

Wtedy bowiem wzrośnie nasz dochód społeczny, wzrośnie siła ekonomiczna kraju, a tym samym, będzie mógł być rozbudowany nasz budżet państwowy.

K. T.

Notatki polityczne

MNIEJSZOŚCIOWE POROZUMIENIE POLSKI I NIEMIEC.

Ogłoszone ostatnio porozumienie rządów Polski i Niemiec w sprawie mniejszości przychodzi w samą porę, jeśli idzie o Polaków w Niemczech. Powszechnie wiadomo, że Polska nie polonizowała obywateli niemieckiej narodowości i nie przeszkadzała im w swobodnym pielęgnowaniu narodowej odrębności. Ta szlachetna zasada jednak nie zawsze była przestrzegana przez Niemcy w stosunku do obywateli polskiej narodowości. Zawarte ostatnio porozumienie powinno położyć kres wszelkim próbom „przymusowej asymilacji" Polaków w Niemczech.

Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza dwa postanowienia: 1) o języku ojczystym, więc polskim, w kościele, — 2) o nie robieniu trudności gospodarczych jednostkom, więc Polakom w Niemczech, z powodu ich przynależności do mniejszości narodowej. Bardzo często bowiem Polak w Niemczech tracił pracę spowodu tylko swojej polskości.

Chodzi teraz o wprowadzenie tych przepisów w życie. To już jednak należy do przyszłości. **Na razie musimy zadowolić się stwierdzeniem faktu, że — Polacy w Niemczech (jak Niemcy w Polsce) uzyskali prawną podstawę do obrony swej narodowej odrębności.**

NOWE DZIENNIKI.

Prasa zapowiada powstanie kilku nowych dzienników. Będą to organy stronnictw już działających. I tak — według warszawskiej prasy — mają powstać dwa organy Stron. Pracy! W Warszawie i we Lwowie. W Warszawie Klub Demokratyczny zamierza wydawać własny dziennik, a we Lwowie — Stron. Narodowe myśli powołać do życia także własny organ codzienny.

Przegląd prasy

Konstytucja i kluby parlamentarne

Prasa omawia żywo stanowisko regionalnych grup w Sejmie przeciw tworzeniu „klubów politycznych" w parlamencie. Oczywiście uchwały te zwracają się przeciw projektowi stworzenia klubu O. Z. N., a uchwaliły je grupy: **poleska, lubelska i kielecka.**

„Najwyraźniej — pisze „Wieczór Warsz. — wystąpiło to w obradach grupy kieleckiej, której przewodniczył b. sekretarz klubu BBWR. **i najbliższy pomocnik p. Sławka, pos. Brzęk-Osiński.** Z komunikatu, ogłoszonego przez tę grupę, wynika, że wszyscy jej uczestnicy wypowiedzieli się przeciw tworzeniu parlamentarnych klubów politycznych, z tym uzasadnieniem, że nie odpowiadają one zasadom i duchowi konstytucji kwietniowej.

Wprawdzie konstytucja nie zawiera nigdzie postanowienia, zakazującego działalności stronnictw politycznych na terenie państwa i w parlamencie. Faktem natomiast jest, że twórcy obecnej ordynacji starali się odebrać Sejmowi charakter partyjno-polityczny i że uczynili wszystko, ażeby ten swój pomysł przeprowadzić".

Według „Gońca Warszawskiego" przeciw tworzeniu klubów politycznych (a więc i klubu O. Z. N.) wypowiadają się: marsz. Car i wicemarsz. Podoski, a więc zwolennicy płk. Sławka.

„Nie wypowiedziała się — pisze „Goniec" — zdecydowanie grupa krakowska, gdzie jest i sen. Bobrowski i sen. Kwaśniewski. Czekają oni niechybnie dlatego, że są gotowi w razie powstania grupy Ozonu stworzyć osobną grupę demokratyczną jako antidotum przeciwko tamtej".

„W sferach stojących blisko płk. Sławka, mówi się o możliwości odbycia wspólnych narad tych kół politycznych, które są „wyznania sławkowego". Gdyby do tego doszło, mielibyśmy do czynienia z jawnym nowym środkiem politycznym, który na terenie parlamentu posiada jednak duże wpływy liczebne".

Wielkopolskie harcerstwo przeciw p. Grażyńskiemu

„Czas" utrzymuje, że panuje wrzenie przeciw prezesowi Z. H. P., p. Grażyńskiemu, w sprawie sławnego „czwórporozumienia" organizacyj młodzieży. Zwłaszcza buntuje się Wielkopolska.

„W związku z tym — pisze „Czas" — potwierdzają się pogłoski o zamiarze woj. Grażyńskiego wyjazdu do Poznania, celem przeprowadzenia rozmów „pacyfikacyjnych" z tamtejszymi kierowniczymi czynnikami harcerskimi. Przyjazd woj. Grażyńskiego do Poznania nastąpić ma w dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę.

Należy zaznaczyć, że fermenty i niezadowolenie wśród harcerstwa wielkopolskiego idą tak daleko, że rozważana jest tam ewentualność ogłoszenia deklaracji, obwieszczającej wystąpienie z Z. H. P. Byłby to formalny rozłam. Czy do tego dojdzie? Trudno w tej chwili przesądzać. W każdym razie secesja Wielkopolski spowodowałaby dalsze secesje, gdyż i w innych ośrodkach harcerskich, a m. in. w Warszawie, działalność woj. Grażyńskiego, spotyka się z poważną opozycją".

„Ostatni nie mason — „zmarł"

Felietonista „Polonii" pokpiwa sobie z manii uganiania się za „masonami". Swoje wesołe uwagi na ten temat kończy:

„Według naszych dokładnych i jak najbardziej ścisłych informacji, ostatni polski nie mason, niejaki Szloma Gutgiser, zmarł przed rokiem w Będzinie, w wieku lat 75. Poza tem cała ludność Polski należy do masonerii i płaci jej regularnie co miesiąc składki".

„Patrol" gen. Składkowskiego

„Dziennik Poznański", przypominając powiedzenie gen. Sławoja Składkowskiego, że jego rząd, to — „patrol" — pisze:

„Generał Składkowski prowadzi patrol o bardzo różnorodnym składzie ludzi. Nie komenderuje on plutonem, który bezwzględnie jest posłuszny jego rozkazom. Przeciwnie. Rząd gen. Składkowskiego składa się z indywidualności o własnych celach i dążeniach politycznych, często zupełnie różnych od tego, do czego dąży sam premier. Jest w tym gabinecie szef uprzedniego rządu min. Kościałkowski, którego lewicowych koncepcji politycznych tu analizować nie potrzebujemy. Jest min. Poniatowski, którego polityka agrarna i dążność do stworzenia z ministerstwa rolnictwa centrali działań politycznych na wsi muszą w nas budzić idące zastrzeżenia. Przeciwstawieniem tych panów jest znowu światopoglądowo min. Grabowski. Przykładów wreszcie nie będziemy mnożyli. I te starczą dla stwierdzenia, że rząd jednolitego politycznego oblicza nie posiada, że reprezentuje często sprzeczne z sobą tendencje".

—ooOoo—

Niebo gwiaździste w listopadzie

Nie często pozwalają listopadowe warunki atmosferyczne na obserwację nieboskłonu; najczęściej przesłanają go przed naszym wzrokiem ciężkie zwały chmur. To też miłośnik gwiazd bacznie śledzić musi sklepienie niebieskie i wyczekiwać cierpliwie rzadkich chwil krótkotrwałej pogody.

Obraz wieczornego nieba w listopadzie przedstawia się interesująco przede wszystkim ze względu na obecność trzech planet: Jowisza, Marsa i Saturna. Jowisza poznamy zaraz po świetnym blasku, jest on obecnie najjaśniejszą gwiazdą naszego nieba. W niewielkiej odeń odległości w kierunku wschodnim świeci pomarańczowy, znacznie słabszy, Mars. Obie planety znalazły się najbliżej siebie 29/30 października, w ciągu listopada Mars szybko oddali się od Jowisza posuwając się ku wschodowi, co łatwo stwierdzić można obserwując położenie obu planet w ciągu kilku wieczorów. Szczególnie piękna konstelacja utworzy się, gdy do obu planet zbliży się rosnący sierp Księżyca, wieczorem w dniu 8 oraz 9 listopada. Początkowo obie planety zachodzą prawie równocześnie ok. 21 godz.; przy końcu miesiąca Jowisz znika już wkrótce po 19, Mars natomiast dzięki swemu szybkiemu biegowi ku wschodowi w ciągu całego miesiąca zachodzi nieco przed 21 godz.

Saturn świeci w Rybach, w miejscu gdzie gwiazdozbiór tu graniczy z Wielorybem i Wodnikiem; zachodzi w drugiej połowie nocy (początkowo około 3, przy końcu około 1 godz.).

Nad ranem, ale już na tle zorzy porannej, możemy spróbować odszukać Wenus, która jeszcze przez listopad, jednak coraz krócej, przebywać będzie na niebie jako „Jutrzenka“ przed wschodem gwiazdy dziennej.

W dniu 18. XI. zajdzie częściowe zaćmienie Księżyca. Zjawisko to jednak nie będzie mogło być obserwowane u nas skutkiem tego, iż jego początek przypada już w pewien czas po zachodzie satelity Ziemi. Zaćmieniu ulegnie nieznaczna część powierzchni Księżyca, gdyż tylko 1/7 część średnicy zagłębi się w cień ziemi.

Na połowę listopada przypada czynność roju meteorycznego t. zw. „Leonidów“. Meteory promieniować będą z gwiazdozbioru Lwa (z łac. Leo, stąd nazwa roju).

Wiadomo powszechnie, iż tylko noce bezksiężycowe nadają się dobrze do obserwacji gwiazd; gdy księżyc w pobliżu pełni świeci jasno, przyćmiewa swym blaskiem gwiazdy słabsze. Dlatego starajmy się oglądać niebo na początku i przy końcu miesiąca.

J. P.

Migawki

Postęp

Postęp idzie siedmiomilowymi butami naprzód.

— Jeżeli (!) wyjdę za mąż, to tylko za lotnika — oświadczyła rezolutnie panna Zosia.

— Za lotnika? Chce Pani chyba prędko zostać wdową.

— Niech tam! Ale będę mogła szybko podróżować.

Przed laty 20 podobne Zosie mówiły:

— Jeżeli wyjdę za mąż, to tylko za szofera.

Kilka kobiecych piór w Polsce pisało wówczas peany na cześć szofera, jak znów dziś niektóre uwielbiają lotnika.

Przed laty 30 panny Zosie mówiły:

— Jeżeli wyjdę za mąż, to tylko za motorowego przy tramwaju krakowskim.

Był to bowiem czas, kiedy w miejsce ognistych rumaków Kraków powierzył tramwaj opiece Boskiej i elektryczności.

A był jeszcze czas — ale to już prawie zamierzchła epoka — kiedy panny Zosie marzyły o mężu, który by miał parę koni i powóz.

Cóż za olbrzymi postęp w ciągu kilkudziesięciu lat ostatnich w porównaniu do ślamazarnego rozwoju techniki komunikacyjnej w ubiegłych wiekach!

Bayard.

Bilans Banku Polskiego za III dekadę

W trzeciej dekadzie października r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 mil. zł do 432,8 mil. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,9 mil. zł do 36,0 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 28,5 mil. zł do 635,2 mil. zł, przy czym portfel wekslowy wzrósł o 15,2 mil. zł do 562,6 mil. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 3,6 mil. zł do 46, 5 mil. zł, a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 1,7 mil. zł do 26,1 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 19,4 mil. zł do 13,3 mil. zł.

Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy zwiększeniu, pierwsza o 6,3 mil. zł do 247,1 mil. zł, druga zaś o 1,2 mil. zł do 201,0 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 83,0 mil. zł do 215,2 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 90,6 mil. zł do 1.093,8 mil. zł. — Pokrycie złotem wynosi 35,80 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Echa

Opiekun

W ostatnim numerze „Piasta“ jest taki obrazek z konferencji Stron. Ludowego w Tarnopolu: „Uczestnicy konferencji ani się spodziewali zaszczytów, jakie ich spotkały. Oto jakiś gość, nieznanego nazwiska, w pozycji leżącej na brzuchu ulokował się w przedpokoju pod drzwiami i niewątpliwie na wzór chiński czuwał nad bezpieczeństwem radzących. Co za rozczulająca opieka, tym cenniejsza, że wykonywana dyskretnie! Wskutek przypadkowego otwarcia drzwi, omal nie nadeptano na nieproszonego gościa, bijącego pokłony przed chłopami“.

Jakże niewygodną pozycję wybrał do czuwania nad „bezpieczeństwem radzących“!

APEL POLSKIEJ CENTRALI KREDYTU BEZPROCENTOWEGO.

„Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego (Warszawa, ul. Miodowa 7), wydała broszurę pod tytułem „Polskie Kasy Bezprocentowe“, obejmującą kilka artykułów sprawozdawczo-informacyjnych o tych kasach, oraz spis polskich kas z ich zarządami i adresami. Wydawnictwo to jest do nabycia: w lokalu Ekspozytury Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego, Lwów, ul. Gosiewskiego 4. A. (w godzinach od 14 do 15), lub w księgarni Towarzystwa „Biblioteka Religijna“ Lwów, ul. Rutowskiego 5, w cenie po 1 zł.

Ekspozytura Polsk. Centr. Kasy Kred. Bezpr. we Lwowie, ponawia swój dawniejszy apel do nowo założonych Kas, opartych na statucie typu, zalecono bądź przez tę Centralę bądź przez jej lwowską Ekspozyturę, by zechciały we własnym interesie zgłosić w Ekspozyturze lwowskiej swe adresy, datę i liczbę rejestracji i aby żądały informacji od Ekspozytury. Oszczędzi to założycielom niepotrzebnych wydatków i przyśpieszy wyniki ich prac.

Ekspozytura rozsyła też bezpłatnie pouczenia o zakładaniu nowych Kas“.

——oOo——

Przeciętnie...

Słowo *„przeciętnie“* ma kilka znaczeń. Np. mówi się o sztuce, że jest *przeciętna (jeżeli nie chce* się powiedzieć wprost, że jest zła), mówi się o pewnym fakcie, że występuje on *przeciętnie*, tyle a tyle razy do roku, czy za dnia. Mówi się o przeciętnych dochodach, podatkach, inteligencji i ubóstwie.

Monopol Zapałczany używa terminu *„przeciętnie“* w innym znaczeniu. Np. na każdym pudełku zapałek pisze sobie, zależnie od pojemności, *przeciętnie* 48 zapałek, *przeciętnie* 30 zapałek, *przeciętnie* 24 itd.

Co to znaczy to słowo *„przeciętnie“* w interpretacji Monopolu Zapałczanego?

Oto kupiłem sobie, jako — śmiem twierdzić — dobry gospodarz, 10 pudełek zapałek po 5 groszy, w których, jak zapewnia Monopol Zapałczany, znajduje się *przeciętnie* po 30 zapałek. Kupiłem, a że nie lubię kupować *kota we worku, przeliczyłem skrupulatnie* wszystkie pudełka. W pierwszym pudełku znajdowało się *28* zapałek, w drugim *29*, w trzecim *28* itd. i *dopiero w 9 z kolei znalazłem 30 zapałek.*

Teraz rozumiem, co znaczy słowo *„przeciętnie“* w interpretacji Monopolu Zapałczanego. Znaczy mianowicie, że pudełko za 5 groszy *przeciętnie nie ma 30 zapałek.* Zdaje się, że przy drukowaniu etykietek *brakło miejsca* na wydrukowanie tych słów *„nie ma“.*

Pozwolę sobie zaproponować Monopolowi Zapałczanemu, zaznaczając, że nie roszczę pretensji do oryginalności tego pomysłu, pewną zmianę w treści etykietek.

Czy nie byłoby lepiej zamiast pisać cena 5 groszy, *przeciętnie* 30 zapałek“, napisać: „30 zapałek, cena *przeciętna* 5 groszy“. Pożądanym byłoby przy tym pozostawić klientowi swobodę w wymiarze ceny. *Będzie chciał* zapłacić 5 groszy, to zapłaci. Będzie chciał zapłacić 4 grosze — *i to dobre.* Prawdę powiedziawszy — *mówiąc tak między nami* — pudełko zapałek, *nawet z reklamą Persila,* nie warta więcej.

* * *

Skorośmy już tak zabrnęli w ten termin *„przeciętnie“*, nie od rzeczy będzie poruszyć pewną bolączkę, z którą spotykają się nasi podróżni kolejowi. Wiadomo, że w przedziale 3 klasy może usiąść na jednej ławce *przeciętnie 5 osób*, w drugiej 4, w pierwszej 3 — i to tylko *w razie przepełnienia.*

Czemu ustanowiono taką gradację — zapytał mnie raz jeden znajomy. Powód bardzo prosty i słuszny. Podróżni, ci z trzeciej klasy, *to chuderszawe;* zmieści się ich nawet 6 na jednej ławce. Gorzej jest z tymi z drugiej klasy, a już tragicznie z „elitą“ kolejową. Taki jegomość z pierwszej *„wypiera“* (tak jak pancernik) znacznie więcej przestrzeni i na wypadek, gdyby kolei zachciało się zwiększyć ładowność osobowych wagonów (*tak jak węglarek),* to z góry przestrzegam, że kolej narazi się na katastrofę. Dwa wagony pierwszej klasy nie zmieszczą się wtedy obok siebie.

Ale wracając teraz do tej *przeciętnej*, zwracam uwagę komu należy, że jest ona stale *poniewierana.* Np. w wagonie Kraków—Skawina w przedziale 3 klasy zamiast 10 osób znajduje się *przeciętnie 14*, przy czym na korytarzach jest takie przepełnienie, że pasażer *nawet za najpilniejszą potrzebą,* nie może marzyć, aby się przecisnąć z jednego końca korytarza na drugi.

Można by zaś temu częściowo zaradzić. Znowu pozwolę sobie zaproponować sporządzenie przepisów, regulujących *przeciętną* pasażerów, mogących zajmować miejsca *w korytarzu, na pomoście, na schodkach i gdzieś jeszcze.*

Byle tylko znowu, tak jak Monopol Zapałczany, nie interpretować za bardzo swoiście słowa *„przeciętnie“.*

Peer.

Wiadomości sportowe

Piłkarze polscy zaprzeczają

Głośna sprawa o kaperowanie polskich piłkarzy: Willmowskiego, Góry, Piontka i Wodarza ulega likwidacji. Okazuje się, że paryska prasa sportowa zrobiła więcej szumu, niż rzecz miała się w rzeczywistości.

Dwaj piłkarze: Willmowski i Góra zaprzeczają kategorycznie jakoby mieli podpisywać kontrakty. Wprawdzie im proponowano przejście do „Racing-Clubu, ale propozycję tę odrzucili i kontraktu nie podpisali. Jedyny dokument to list Góry, podpisany przez prezesa powyższego klubu z propozycją 36 tys. franków: Dalej stwierdzono, że dwóch dalszych piłkarzy Wodarz i Piontek nie brało wogóle udziału w jakichkolwiek pertraktacjach i pod ich adresem nie może być żadnych podejrzeń.

Pogłoska, jakoby gracze polscy Góra i Willimowski byli tak „wstawieni", że przez dłuższy czas na następny dzień byli nieprzytomni, jest nieprawdziwą. Byli oni na swobodnej pogawędce w lokalu Racing Clubu, ale poza bardzo miłym nastrojem, wytworzonym przez wspomnienia o sukcesie piłkarzy polskich i wypiciu szampana zachowali się bez zarzutu.

DELEGAT P. Z. P. N. W KRAKOWIE.

Inż. Przeworski bawił w związku ze sprawą powyższą w Krakowie w sobotę przed południem, celem dokładnego zebrania materiału od kierowników wyprawy do Francji, by sprawę tę ostatecznie załatwić.

MECZ WISŁA — A. K. S. NIE BĘDZIE PRZENIESIONY DO CHORZOWA.

Wiadomości, jakie zamieściła prasa śląska o przeniesieniu meczu piłkarskiego Wisły — AKS: do Chorzowa, nie odpowiadają prawdzie. Odbędzie się on w Krakowie w dn: 14 bm.

GARBARNIA NIE ULEGNIE ROZPRZĘŻENIU.

Na temat losów b. ligowej drużyny Garbarni, krąży wiele plotek. Zarząd klubu i kierownictwo drużyny zaprzeczają stanowczo, jakoby klub znajdował się przed likwidacją: Garbarnia ma silną wolę po rocznej absencji walczyć o wejście do Ligi:

Jedynie piłkarz Riesner opuści Garbarnię i zamierza wstąpić do drużyny piłkarskiej w Borku Fałęckim pod Krakowem, gdzie otrzyma posadę.

HOKEJ W PRADZE.

W Pradze czeskiej 3 i4 bm: gościła berlińska drużyna B. S. C. ulegając w pierwszym dniu z L: T: C: 1:3, oraz wygrywając w drugim dniu z juniorami L. T. C. 2:1:

DZIŚ DALSZY CIĄG MISTRZOSTWA PIŁKI RĘCZNEJ na hali Ośrodka WF i PW przy ul. Zwierzynieckiej. Sensacją jest mecz Wisła—Cracovia. Początek o godz. 17.

Radio

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 8 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Z pieśnią po kraju; 16.15 Wesoło i sentymentalnie — koncert; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Semmelwelss — twórca antyseptyki" — odczyt; 17.15 Recital klarnetowy; 17.50 Pogadanka sportowa; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka z płyt; 19.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 „Dyskutujmy"; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna 21.35 Nowości literackie; — 21.55 „Arcydzieła muzyki symfonicznej"; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Audycja dla dzieci; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.15 Muzyka fortepianowa; 18.40 Pogadanka: „Ogrody szkolne" 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 9.30 Nabożeństwo z Cerkwi Wołoskiej we Lwowie; 13.45 Muzyka obiadowa; 14.25 Z muzyki rosyjskiej (płyty); 14.55 Giełda lwowska; 15.00 „Trochę słowa trochę pieśni"; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Koncert solistów; 18.35 Minuty literackie; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 13.00 Audycja dla szkół; 13.20 Koncert życzeń; 13.35 Muzyka z płyt; 14.00 Jesienne prace gospodyń w ogródkach — pogadanka; 14.10 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Muzyka fortepianowa; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55 Program na dzień następny; — 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Wiedeń 19.30 Koncert symfoniczny; Morawska Ostrawa 20.00 „Stabat Mater" — oratorium; Budapeszt 20.10 Koncert ork. filh.; Londyn Reg. 20.30 „Medea" — opera; Lille 21.30 Koncert symfoniczny; Lyon 21.30 „Córka pani Angot" — opera; — Radio Paris 21.30 „Maskotka" — operetka; Droitwich 21.30 Kabaret amerykański.

—ooOoo—

Nowe kredyty hodowlane

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił uruchomienie kredytów obrotowych dla rolnictwa w wysokości 5 mil. zł. na opas i hodowlę bydła. Kredyt ten ma być wyzyskany w bieżącym roku kalendarzowym.

Akcja kredytowa będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego, analogicznego do kredytu na zaliczkowanie zbóż. Kredyt ten, przeznaczony przede wszystkim dla drobnego rolnictwa, będzie zasadniczo kredytem rzeczowym, zabezpieczonym dodatkowo osobistym zobowiązaniem wekslowym kredytobiorców dla usunięcia ryzyka wierzyciela na wypadek choroby lub upadku zastawionej sztuki.

Kredyt na opas — w formie rejestrowego zastawu rolniczego — będzie udzielany na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym i rozporządzenia ministrów: Skarbu, Sprawiedliwości oraz Rolnictwa i R. R. z dn. 14 lipca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym i znakach zastawniczych.

Uruchomienie kredytów dla hodowli zwierząt przyczyni się niewątpliwie do osłabienia spadku stanu pogłowia, kredyty zaś na opas zwierząt wpłyną na zwiększenie ilości zwierząt gospodarskich, stawianych przez rolników na opas, co winno spowodować usunięcie nadmiernej podaży hudźca na rynku i podniesienie jakości materiału rzeźnego.

Jakie będziemy mieli zbiory

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości drugi prowizoryczny szacunek przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów, na podstawie 3.900 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy października r. b.

Jak wynika z tych obliczeń, tegoroczne zbiory prawdopodobnie wyniosą (w miln. q): pszenica 18,4, żyto 58,3, jęczmień 13,1, owies 24,1 i ziemniaki 378,0.

Przypuszczalnie zbiory tegoroczne w stosunku do r. ub. przedstawiałyby się następująco (w procentach, w nawiasach różnica w stosunku do przeciętnej z l. 1932—1936): pszenica minus 13,6 (minus 5,5), żyto minus 8.4 (minus 10,6), jęczmień minus 6,3 (minus 8,3), owies 8,8 (minus 6,4), ziemniaki plus 10,3 (plus 19,2).

Szacunek ten jest przybliżony i może odbiegać od ostatecznych obliczeń, dokonywanych w późniejszym czasie przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisji gminnych i powiatowych.

W porównaniu do szacunku poprzedniego z dn. 15 sierpnia r. b. obecny szacunek jest wyższy dla wszystkich ziemiopłodów a więc dla: pszenicy o 3,1 proc., żyta o 4,8 proc., jęczmienia o 2,2 proc., owsa o 2,7 proc. i ziemniaków o 18,6 proc. Różnice te wynikają prawdopodobnie wskutek dokładniejszego szacunku z dn. 15 października, opartego na masowych omłotach zbóż i wykopkach ziemniaków.

Nadto Główny Urząd Statystyczny dokonał obliczenia przypuszczalnych zbiorów słomy oraz zbiorów siana, koniczyny i łąkowego z pierwszego pokosu, a to na podstawie sprawozdań korespondentów z dnia 14 września r. b. oraz szacunku komisji gminnych. Zbiory te przedstawiają się następująco (w miln. q — w nawiasach pierwsza liczba oznacza różnice w odsetkach w stosunku do 1936 r., druga — różnicę w odsetkach w stosunku do przeciętnych za 1932 r. — 1936 r.): **słoma zbóż ozimych 127.8 (mniej o 24.9 proc. — mniej o 23.9 proc.), słoma zbóż jarych 47,9 (mniej o 18,0 proc. — mniej o 19,3 proc.), siano koniczyny pierwszy pokos 12,4 (mniej o 45,2 proc. — mniej o 25.0 proc.), siano łąkowe pierwszy pokos 52.8 (mniej o 12.3 proc. — mniej o 9,6 proc.).**

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru
w Wadowicach, ul. Iwańskiego L. 7.
Sygn. akt.: II. Km. 509/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach, przy ul. Iwańskiego L. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1937 r. o godzinie 10 rano w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala nr 64, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Julji z Glińskich Fidelusowej w Zembrzycach nieruchomości a to: Całej realności lwh. 1106 gm. Zembrzyce, objętej, składającej się z pb. lk. 154 obejmującej obszaru 197 mtr.

Na realności tej znajduje się dom murowany z cegieł, piętrowy, cały podpiwniczony, kryty dachówką paloną. Dom ten wybudowany został w 1930 składa się na parterze z 2 ubikacji sklepowych, 2 pokoi, sieni i klatki schodowej.

Na piętrze składa się z dwóch pokoi i dwóch kuchni, kurytarza, ganku deskami oszalowanego z tyłu domu i drugiego ganku zamkniętego z przodu domu. Z tyłu za domem znajduje się maleńkie podwórko deskami ogrodzone. Dom ten znajduje się w rynku w Zembrzycach w pobliżu kościoła.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 24.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 16.000; (drugi termin licytacyjny).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.400 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przejęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala nr 64.

Dnia 2 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Adam Pochłopień.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, Rewiru I.
Dnia 3 listopada 1937 r.
Sygn. akt: I. Km. 404/37.

Obwieszczenie

o licytacji realności lwh. 1702 ks. gr. gm. kat. Strusina

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru I urzędujący w Tarnowie przy ul. Klikowskiej pod nr 4 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza że w dniu 15 grudnia 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie nr 118, III p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Lwh. 1702 ks. gr. gm. kat. Strusina składającej się z parceli rolnej o powierzchni 7650 m. kw. przy ul. Klikowskiej, położonej jednym bokiem, zaś drugim do przewidzianej ulicy Rzeźniczej. położonej w Tarnowie, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 7.650 m. kw., która stanowi własność Samuela Kleina w połowie i Sendera Postronga w połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5.272 gr. 50.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 3.954 zł. 39 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie złotych 572 gr. 25, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 3 listopada 1937 r.

Tad Jurand-Zajtz
Komornik Sądu Grodzkiego.

Kronika krakowska

LISTOPAD:

7. Niedziela. Św. Antoniego. Wschód słońca 6.42, — zachód 15.57. Długość dnia 9 godzin 15 min.

—O—

PROGRAM ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W KRAKOWIE ustalony został w sobotę w południe na posiedzeniu komitetu obywatelskiego, który obradował w magistracie pod przewodnictwem prez. Kaplickiego. Uroczystości rozpoczną się w środę 10 bm. pochodem młodzieży na Wawel o godzinie 13 i manifestacją na rynku o godzinie 18. W czwartek 11 bm. po nabożeństwie w katedrze wawelskiej o godzinie 9 odbędzie się pod Barbakanem wielka defilada wojska i młodzieży.

WYSTAWA LISTOPADOWA w Pałacu Sztuki otwarta zostanie dzisiaj w niedzielę o godzinie 12. — Składa się na nią 250 dzieł 80 artystów z wszystkich ognisk artystycznych w Polsce.

NOWE KARETKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Krakowskie Pogotowie Ratunkowe wzbogaciło się ostatnio o dwie nowe karetki samochodowe. Poświęcenie karetek odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu M. w Krakowie zgłoszono w ub. tygodniu choroby zakaźne: błonica 5 wypadków; płonica 23, dur brzuszny 2, odra 10, nagminne zapalenie przyusznicy 2, róża 1, krztusiec 1.

ZAGINĄŁ UMYSŁOWO CHORY. Wczoraj w południe wydalił się z domu przy ul. Senatorskiej 21, 17-letni Edward Malec nerwowo-chory. Wygląd zewnętrzny: — wzrostu średniego, twarz okrągła, cera zdrowa, brak 2 zębów siekaczy w górnej szczęce, włosy blond, krótko strzyżone, ubrany w ubranie popielate i dżokejkę, buciki żółte sznurowane, na szyji szalik kolorowy.

—O—

Komunikaty

ZWIEDZANIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO pod względem religijnym, narodowym i artystycznym, organizuje w niedzielę 7 bm. o godzinie 14.30 — Sodalicja Mariańska Pań Urzędniczek w Krakowie dla swych Członkiń i zaproszonych gości. Oprowadzać będzie ks. Kapelan Władysław Staich. Zbiórka przy głównym wejściu na cmentarz Rakowicki.

ZEBRANIE B. WYCHOWANKÓW BURSY KS. KUZNOWICZA. W niedzielę 7 bm. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej 2, zebranie Koła byłych członków Związku.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Niedziela 7 XI po poł. „Freuda teoria snów“; wiecz. „Wielka miłość“.

Teatr M.: Poniedziałek 8 XI „Halka“.

Teatr M.: Wtorek 9 XI „Wielka miłość“.

ADRIA: „Czar Cyganerii (Kiepura i Marta Eggert)

APOLLO: Siódme niebo.

BAGATELA: „Pod Twoją Obronę“, na scenie rewia „Czarowny walc“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 6 do czwartku 11 listopada: — „Gwiaździsta eskadra“ — Baśka Orwid, A. Karewicz. „Sprzedawca traktorów“ — Joe Brown.

PROMIEŃ: „Atak o świcie“ (Erol Flym, i Kay Francis).

STELLA: Pałac we Flandrii (M. Eggerth).

ŚWIT: „Scypion Afrykański“.

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“.

UCIECHA: „Zaginiony horyzont“ reż. Frank Capra.

WANDA: „Skłamałam“ W roli gł. Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo.

—O—

JANINA ROMANÓWNA i M. MASZYŃSKI NA niedzielę na popołudniowym przedstawieniu komedii A. Cwojdzińskieko „Freuda teoria snów“ pożegnają się z publicznością krakowską świetni goście warszawscy Janina Romanówna i Mariusz Maszyński. Wieczorem doskonała komedia Molnara „Wielka miłość“ w reżyserii J. Karbowskiego. W głównej roli kobiecej występuje Zofia Jaroszewska, w innych: W. Niedziałkowska (jej siostra), J. Korecka (ekscelencja), w głównej roli męskiej M. Węgrzyn (malarz), Z. Modzelewski (inżynier), oraz Mrowińska, Romowicz, Starkówna, Opaliński i Senowski. — „Wielka miłość“ powtórzona będzie we wtorek.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 11 BM. uskutecznia kasa teatru. Bilety dla władz i urzędów rezerwowane będą tylko do wtorku dnia 9 b. m. włącznie.

„HALKA“ opera St. Moniuszki daną będzie jutro w poniedziałek. W operze tej wezmą udział najwybitniejsi polscy śpiewacy: Fr. Platówna, J. Hupertowa, St. Gołębiowski, E. Mossakowski, oraz A. Mazanek i S. Kruzer. Współdziałać będzie zespół baletowy pod kierunkiem baletmistrza Jana Cesarskiego, zwiększony chór Twa Operowego i pełna Orkiestra Krakowska. Operę przygotował muzycznie B. Wallek-Walewski i W. Ormicki, reżysersko J. Stępniowski.

—O—

Odnawianie poliptyku św. Jana Jałmużnika

Ostatnio rozpoczęte zostały prace nad restauracją poliptyku Jana Jałmużnika, pozyskanego niedawno przez Muzeum Narodowe w depozyt. Podjęcie tych prac umożliwił wydatny zasiłek dr hr. Ant. Lanckorońskiego, który w ten sposób ratuje jeden z najwspanialszych poliptyków w Polsce, fundowany przez Mikołaja Lanckorońskiego z Brzezia w r. 1504. Jak wstępne badania wykazują, poliptyk znajduje się w stanie bardzo złym, zwłaszcza ze względu na daleko posunięty proces zniszczenia drzewa przez korniki. Wobec tego pozostawienie zabytku przez dłuższy czas bez należytej konserwacji i opieki, mogłoby spowodować jego zagładę.

Odsłonięcie tablicy ś. p. gen. Tad. Rozwadowskiego

W sobotę w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, odbyła się skromna niemniej podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy śp. **generała Tadeusza Rozwadowskiego,** wzniesionej dzięki staraniom obywatelskiego komitetu, na czele którego stanął **gen, Latinik.** Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionym za spokój duszy gen. Rozwadowskiego przez **O. Brunona,** gwardiana OO. Kapucynów. Piękne kazanie wygłosił **O. Anioł,** który wspomniał, że śp, gen. Rozwadowski pochodził z rodziny, która niejedną ofiarę poniosła na ołtarzu Ojczyzny, Ojciec gen. Rozwadowskiego walczył w powstaniu w 1863 roku, a dziad w powstaniu 1831 roku. Śp. gen. Rozwadowski, człowiek o kryształowym charakterze łączył w hobie trzy zalety: Był to człowiek o szlachetnym, żołnierskim sercu kochającym Polskę nade wszystko, wielki strategik i człowiek silnej ręki, której nigdy nie nadużywał.

Następnie poświęcenia tablicy dokonał **O. gwardian Bruno.** Po poświęceniu krótko przemówił prezes komitetu **gen. Latinik,** dziękując OO. Kapucynom za przyjęcie tablicy do pamiątkowej kaplicy loretańskiej i polecił ją pieczy zakonników, którzy z takim poświęceniem opiekują się wielu historycznymi pamiątkami. W uroczystości wzięli udział liczni towarzysze broni śp. gen. Rozwadowskiego, delegacja garnizonu krak. z gen. Mondem na czele, oraz przedstawiciele sfer kulturalnych naszego miasta.

Tablicę wykonał Rektor Akademii Sztuk Pięknych **K. Laszczka**

Nowe kredyty dla warsztatów rzemieślniczych

Według informacji uzyskanych z krakowskiej Izby Rzemieślniczej Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa uruchomiła ponownie kredyty dla rzemiosła, przyznane z własnych funduszów na skutek starań Izby Rzemieślniczej: Kredyt udzielany jest na 1 rok pod zabezpieczenie wekslowe, przy upłacie 25 proc: w ratach kwartalnych za oprocentowaniem 5 proc. Podania na formularzach, które można otrzymać w sekretariacie Kasy na I. piętrze należy wnosić do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, Kraków, ul. Szpitalna 13.

—O—

VI. Tydzień Misjologiczny w Krakowie

Na łamach prasy nie umilkło jeszcze echo niedawnego X. Zjazdu Misjologicznego w Warszawie. Podjęciem tej misyjnej nuty będzie rozpoczynający się w niedzielę 7 bm. **Tydzień Misjologiczny,** organizowany staraniem Akad. Kół Misjologicznych U. J. oraz Seniorów A. K. M. pod protektoratem **Księcia Metropolity Sapiehy, oraz Rektora U. J. Prof. dr Szafera.** Tydzień rozpocznie się 7 bm. uroczystą Mszą św. o godz. 9 w kościele św. Anny, celebrowaną przez **Ks. Biskupa Rosponda** z kazaniem **Ks. prof. dr Wł. Wichra,** dziekana Wydz. Teol. U. J. W tymże dniu o godzinie 18 **Rektor U. J. Prof. dr Wł. Szafer** wygłosi odczyt z przeźroczami p. t. **„Z podróży po Laponii“** w sali Zakładu Zoologicznego U. J., św. Anny 6. W poniedziałek 8 bm. o godz. 19 w sali Niebieskiej Domu Katolickiego mówił będzie **prof. dr Wł. Folkierski** na temat **„Misjonarz — samotnik. O. Karol de Foucauld“.** We wtorek o godzinie 19 w sali Kopernika U. J. odbędzie się wykład **prof. dr J. Smoleńskiego,** dziekana Wydz. Fil. U. J. pt. **„Idea misyjna a czasy obecne“.** We środę 10 bm. o godz. 19 **dr Helena Willman-Grabowska** podzieli się wrażeniami z podróży po Indiach w odczycie p. t. **„Kultura hinduska — wrażenia z podróży“** w sali Kopernika U. J. W piątek 12 bm. o godzinie 19 w sali Niebieskiej Domu Katolickiego **Ks. dr A. Krzesiński,** doc. U. J. zapozna słuchaczy z „problemem misyjnym na podstawie własnych badań“. Na zakończenie Tygodnia w sobotę 13 bm. o godz. 19 odbędzie się aktualny odczyt redaktora **Mieczysława Babińskiego p. t. „Odbudowa Chin“** — w sali Kopernika U. J. Na wykłady — wstęp wolny.

—O—

Chicagowskie stosunki w Krakowie

W kronikach policyjnych Krakowa zanotowano ostatnio znowu dwa występy opryszków, świadczące o **niesłychanym rozwydrzeniu świata przestępczego.** Wczoraj wieczorem władze policyjne otrzymały wiadomość, że do jednego z zakładów fryzjerskich przy ul. Sławkowskiej, przybyli dwaj podejrzani osobnicy, którzy posiadają przy sobie większą gotówkę. Na miejsce udali się dwaj wywiadowcy, którzy spotkali owych osobników, w chwili gdy wychodzili z zakładu fryzjerskiego. Wywiadowcy postanowili wylegitymować nieznajomych. W odpowiedzi na to nieznajomi rzucili się do ucieczki. Po krótkim pościgu ogromnie utrudnionym z powodu wielkiego ruchu panującego o tej porze na ul. Sławkowskiej, wywiadowcom udało się ująć opryszków. Okazało się, że są to dwaj znani złodzieje krakowscy **Izaak Bauerman i Eliasz Goetzel.**

Widownią drugiego występu opryszków **niezwykle bestialskiego** były bulwary wiślane w pobliżu mostu dębnickiego. Jeszcze przedwczoraj wieczorem przechodził tamtędy 18-letni **Hersz Polski,** syn właściciela składu węgla z Sosnowca, który przyjechał do Krakowa i zamieszkał u znajomego krawca Krzesiwy, przy ul. Tatarskiej 1: Według jego twierdzenia, gdy znalazł się pod mostem dębnickim, przystąpiło do niego kilku nieznanych zbirów, którzy mieli go **skrępować, a następnie wlać mu do ust większą ilość esencji octowej. Skutki bestialskiego czynu były tragiczne. Mimo przewiezienia Polaka do szpitala i zastosowania środków ratunkowych zmarł on w kilka godzin później.** Obecnie policja krakowska **wytęża** wszystkie siły, by wykryć ewentualnych sprawców bestialskiej zbrodni, o ile podane przez zmarłego szczegóły odpowiadają prawdzie.

Wykład uczonego francuskiego o Kartezjuszu

W poniedziałek 8 listopada o godz. 19 wygłosi wykład o Descartes'ie w auli Uniw. Jag. dziekan Wydziału humanistycznego w Grenoble, **prof. Jacques Chevalier.** Zarówno we Francji jak i w Anglii znany jest prelegent nie tylko jako doskonały znawca Bergsona, Pascala i filozofii kultury, lecz także jako świetny konferencjonista. Niezawodnie zjawią się na jego wykładzie wszyscy, którzy mają zrozumienie dla piękna języka francuskiego w jego wytwornej klasycznej formie.

Tydzień Pol. Białego Krzyża

W piątek wieczorem otwarty został na Rynku krakowskim Tydzień Polskiego Białego Krzyża. Dalsze uroczytości odbędą się w niedzielę. Program ich jest następujący: O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny. O godz. 11.30 koncert orkiestry 20 P. P. w Kawiarni „Cristal“ wstęp wolny. O godz. 16 przemówienie przez radio dr K. Piotrowicza.

—O—

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, Rewiru I.
Dnia 4 listopada 1937 r.
Sygn. akt: I Km. 1018/37.

Obwieszczenie

o drugiej licytacji realności lwh. 1649 ks. gr. gm. kat. Strusina Katarzyny Stanisława i Marii Paluchów po 1/3 części własnych.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru I urzędujący w Tarnowie przy ul. Klikowskiej pod nr 4 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza że w dniu 15 grudnia 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie nr 118, III p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Lwh. 1649 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się z domu murowanego parterowego, krytego dachówką mieszczącego w sobie 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem z instalacją elektryczną i wodociągową, położoną w Tarnowie przy ul. Lelewela, w powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni zabudowaną domem 102.35 m. kw. oraz niezabudowaną 128 m. kw., która stanowi własność Katarzyny Paluch, Stanisława Palucha i Marii Paluch po 1/3 części.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 9.500.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 6.833 zł. 34 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, powienien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie złotych 950, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie.

Tarnów 4 listopada 1937 r.

Tad Jurand-Zajtz
Komornik Sądu Grodzkiego

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.